Nr. 105. Wtorek, 6 Maja 1884. **Rok 74.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z d. 26 kwietnia b. r. opróżnioną przy głównym urzędzie celnym w Pradze posadę starszego radcy skarbowego nadać najmiłościwiej radcy skarbu i zastępcy dyrektora celnego urzędu głównego w Wiedniu, Józefowi Pöschl.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 25 kwietnia b. r. rewidentowi rachunkowemu w ministerstwie skarbu, Janowi Purgay, z powodu przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i pożytecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł radcy rachunkowego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 kwietnia b. r. pensyonowanemu inspektorowi skarbowemu, Henrykowi Krach, w uznaniu jego długoletniej, wiernej i pożytecznej działalności służbowej, nadać najmiłościwiej tytuł i charakter radcy skarbowego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 28 kwietnia b. r. przedsiębiorcy przemysłowemu, Fryderykowi Kubinsky'emu w Pradze, nadać najmiłościwiej order żelaznej korony trzeciej klasy, z uwolnieniem od taksy.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Skniłowie, Ignacego Dominika Kuźniewicza, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły; nauczyciela tymczasowego w Czernicy, Feliksa Łukomskiego, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kleparowie; nauczyciela tymczasowego szkoły etatowej w Rzęśni ruskiej, Józefa Keffermüllera, rzeczywistym nauczycielem tejże szkoły.

Ogłoszenie

ministra handlu z dnia 29 kwietnia 1884 r.

Urzędy pocztowe Kałaharówka i Tryńcza w Galicyi funkcyonować zaczęły, na mocy ustawy z dnia 28 maja 1882 r., jako kasy zbiorowe c. k. urzędu pocztowych kas oszczędności.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 maja.

Zmianę w osobie chińskiego reprezentanta przy rządzie republiki francuskiej przyjęto we Francyi, jak to widać z dzienników, dosyć przychylnie. Równocześnie dowiadujemy się z organów, utrzymujących stosunki ze sferami rządowemi, że Francya chce wprawdzie wyzyskać pomyślny dla swej broni zwrot rzeczy w Tonkinie, ale nie myśli bynajmniej nadużyć swojej pozycyi. Nie braknie wprawdzie głosów, które zachęcają gabinet p. Ferryego, ażeby, korzystając z położenia, wystąpił z uciążliwemi dla Chin warunkami, a zarazem ażeby żądał odszkodowania wojennego pod pozorem, że Chiny tajemnie popierały opór ludności miejscowej. Ale głosy te nie znajdują uznania tembardziej, że przebija z nich chętka odwetu za rewelacye byłego posła Tsenga, który nieurzędownie występował do kampanii dyplomatycznej w dziennikach europejskich. Rząd jednak, na co poważniejsza część opinii zwraca uwagę, nie ma ani obowiązku, ani chęci uwzględniać tego i liczyć się z tem, co nie było bezpośrednio w imieniu rządu chińskiego przedsiębrane i stanowiło jedynie wyraz osobistych aspiracyj byłego posła.

Jeżeli zresztą, jak zapewniały bardzo kompetentne pod tym względem organa paryskie, poseł francuski p. Patenotre wyjechał do Chin z informacyami wielce pojednawczemi, to nie inne też usposobienie znajdzie w Paryżu i nowy pełnomocnik chiński. Rząd pragnie jak najspieszniejszego porozumienia z Chinami i wcale tego nie ukrywa; z wielu bowiem względów załatwienie spieszne tej sprawy jest pożądane. Przedewszystkiem idzie o zredukowanie armii okupacyjnej w Tonkinie i zmniejszenie kosztów, wycieńczających niezbyt i tak już świetny stan finansów republiki. Powtóre idzie także o to, ażeby uregulowane stosunki w Tonkinie pozwoliły uczynić z kolonii kraj produktywny, któryby choć w części zwrócił dotychczasowe wielkie nakłady. Możliwe to będzie wtedy, gdy nietylko pokój przywrócony zostanie, ale i dobrobyt się wzmoże, który pozwoli mieszkańcom korzystać z ułatwionej komunikacyi handlowej z Francyą, a dla republiki otworzy pole odbytu.

Jakkolwiek zatem gabinet paryski upierać się będzie przy tem, ażeby nic nie uronić z pozycyi uzyskanej w Tonkinie i Anamie, to z drugiej strony dołoży usiłowań, ażeby uniknąć zatargu z Chinami. Zapewniał o tem dość stanowczo p. Ferry jeszcze przed ukończeniem wyprawy zbrojnej, a dziś skłaniają go do tego także inne względy. Oto nowy poseł chiński Li-Fong-Pao został równocześnie uwierzytelniony jako reprezentant interesów Chin w Berlinie, gdzie w ostatnich czasach podnoszono ważne znaczenie interesów handlowych z Chinami. Wiedzą o tem w Paryżu, jak równie i o tem, że dotychczasową politykę Francyi względem Tonkinu, to jest politykę umiarkowaną i unikającą zatargu z Chinami, uznawał kanclerz niemiecki w zupełności. Francya, która i na innem polu potrzebuje tego uznania i tej opinii europejskiej, o której wspominał pan Ferry, nie zechce ryzykować i większych interesów politycznych narażać dla przypodobania się niepowołanym doradcom, którzy wołając o odszkodowanie wojenne, nie dodają, bo też i wskazać tego nie mogą, na czem pozytywnem możnaby je oprzeć.

Równocześnie inspirowany organ berliński podnosi jako rzecz ważną dla rezultatu rokowań francusko-chińskich, że nowy poseł chiński wie dobrze, jakie usposobienie panuje względem Francyi w decydujących sferach berlińskich w sprawie wschodniej polityki republiki; wie on, że usposobienie to jest najprzychylniejsze, i nie myli się, dodaje wspomniany dziennik. W ten sposób uśmierzane będą zbyt wygórowane życzenia Chin, które pragną najlepszych stosunków z Niemcami, a z drugiej strony, pan Ferry, który umie bardzo praktycznie oryentować się w sytuacyi, potrafi z usposobień tych wyciągnąć najodpowiedniejsze, zgodne z położeniem rzeczy korzyści dla Francyi. Wie on, że zbyt wytężać struny nie można, że na Wschodzie trzeba obudzić na nowo zaufanie do stosunków handlu międzynarodowego, i że ten handel właśnie, interesujący wszystkie państwa europejskie, zawisł od ukończenia rokowań z Chinami. P. Ferry ma otwar-

---

67)

KROK DALEJ

Część druga.

XIV.

Niemiodowe miesiące.

(Ciąg dalszy.)

Słynne to źródło gorącej wody wytryskuje wśród straszliwej skalistej przepaści hucząc złowrogo, jak morze wezbrane przed burzą.

Ponad tą dziką i czarną otchłanią o 1500 stóp nad strumieniem, umocowano żelaznemi klamrami po obu stronach skały drewnianą wązką kładkę, po której przejść można do ciasnej, w skale wykutej jaskini będącej wodozbiorem. Dym i wyziewy otaczają patrzących ztąd sinym gęstym obłokiem, tamując oddech, i przeszywając mimowolną trwogą.

Wspaniałe grozą widowisko, ale niebezpieczne dla nieuważnych. Najmniejsze pośliźnięcie, a śmierć pewna.

Piękna kobieta, gdy jej zaraz z początku proponował towarzysz zwiedzenie tego ciekawego miejsca, odmówiła krótko; teraz przeciwnie, odzyskawszy humor, sama zaproponowała wycieczkę.

Dzień był prześliczny, jasny, bez żadnej chmurki na niebie, gorąco miarkowane zasłoną gór.

Wybrali się sami i pieszo, przez dolinę Taminy.

Towarzysz był czegoś ponury, milczący i zamyślony; kobieta spiewała ciągle arye z rozmaitych oper, nie siląc się na podtrzymanie rozmowy. Byli zresztą snać przyzwyczajeni do nieoglądania się na siebie.

Ona zatrzymywała się po drodze, przypatrując malowniczej okolicy, on szedł ciągle naprzód, powolnym i jednakim krokiem. Gdyby się był znienacka obejrzał za siebie, byłby dostrzegł iskrzące wściekłym gniewem spojrzenie kobiety, lecz może się go domyślał, i dlatego nie był ciekawy.

Gdy doszli do domu kąpielowego, ona uczuła się cokolwiek znużoną, i usiadła na ławeczce przed domem. Towarzysz poszedł po odźwiernego, ażeby ich zawiódł do samego źródła.

Za chwilę doprowadził ich tenże do owej kładki, po której przechodziło się na drugą stronę ku jaskini.

Kobieta zawahała się trochę i pobladła, zapewne pod wrażeniem ponurego i dzikiego widowiska. Towarzysz, z dziwnym uśmiechem, zapytał jej, czy trwa jeszcze w ochocie przejścia przez niebezpieczny mostek, czy się nie lęka zawrotu głowy?

Otrząsnęła się z wrażenia kobieta i odrzekła zimno i krótko, że przybyła tu po to tylko, ażeby być wszędzie, i widzieć wszystko.

Odźwierny poleciwszy ostrożność, usiadł na boku, a oni oboje wstąpili na mostek. Mężczyzna spytał się jej znowu, czy chce, żeby szedł za nią, czy żeby jej torował drogę? Odrzekła, że naturalnie powinien iść naprzód....

Kobieta, postąpiwszy krok na kładce zawieszonej nad okropną czeluścią, zadrżała, i chwyciła się silnie za poręcz. Dym przytem osłonił ich wnet oboje, i przykrył jakby szarym, grubym płaszczem.

Trwało to tylko minutę, bo zaraz postąpiła krok naprzód, ostrzegłszy towarzysza, żeby na nią nie zważał.

Szli powolnie....

Mężczyżna nie obejrzał się ani razu. Tak doszli do środka kładki.

Szum i huk potoku zagłuszyłyby słowa, gdyby do siebie mówili, ale oni szli w milczeniu, ona głęboko zamyślona, on obojętny i spokojny jak zawsze.

Nagle, w jednem, błyskawicznem mgnieniu oka, zwrócili się ku sobie.

Żelazną dłonią schwycił jej rękę, wyciągniętą ku niemu... Spojrzeli sobie w same białka oczu... ona nie kryła nienawiści i zamiaru, który on odgadł i jednym ruchem zniweczył.... Tak stali chwilę naprzeciw siebie, jedną ręką spleceni, bledzi oboje — ona z przestrachu i złości, on z hamowanego i nurtującego go gniewu. Nareszcie on pierwszy roześmiał się szyderczo i tak głośno, że ten śmiech przytłumił ponure warczenie potoku, i rzekł:

— Nie zapomniałem ja twego charakteru Marysieńko, i gdyś objawiła chęć pójścia tutaj, wiedziałem dlaczego! Więc śmierci mej chciałaś?... Ale przekonałaś się, że ze mną walczyć trudno; może teraz będziesz mi posłuszniejszą?

— Nigdy!

— Zobaczymy. Zwalczę ja ciebie; dawałem sobie radę z gorszemi, co zdawałoby się niepodobnem.. A teraz, napatrzywszy się cudownego, malowniczego widoku — dodał z niedającą się opisać ironią — wracajmy.... Nie chcesz iść naprzód? boisz się mnie? Nie chcę ja twojej śmierci, poco mi jej! ja chcę pokuty twojej, długiej, nudnej jak życie, i tę mieć będziesz!... Dobrze, więc ja pójdę pierwszy.

Tak uczynił — poszedł, potem przy zejściu podał rękę z prawdziwą galanteryą swej towarzyszce, czem mocno się zbudował odźwierny, zazdroszcząc temu panu — (musiał być kawalerem) — tak ślicznej żony.

Czytelnik odgadł zapewne, że tym mężczyzną był major Figarrero, a tą kobietą piękna Marysia, wdowa po baronie Regensborg.

Zmusiwszy ją do wyjazdu, wiózł z sobą jak niewolnicę. Wiedział jednak, że woli jej nie opanował, że jestto niewolnica, która za jakąbądź cenę z więzów swych się wyzwoli. I dlatego, oboje walczyli z sobą chytrością, podstępem, instynktem szkodzenia. Ona, nie chcąc narażać się na skandal w Wiedniu, opuszczona nadto przez najwierniejszych, w czasach gdy żył baron Regensborg i gdy był potężny, uległa — ale na to tylko, ażeby przy pierwszej sposobności uciec od niego, i najokrutniej się zemścić. Jakie on miał plany, odgadnąć było jej trudno; przeczuwała jednak, że się połączył z nią nie z miłości. Przypuszczała tak samo chęć zemsty, nie wiedząc tylko, jaką ona być miała.

Manewr jej, w drodze z owym Wiedeńczykiem, miał na celu wyswobodzenie się jaknajprędsze; widziała się bowiem strzeżoną i szpiegowaną zajadle przez męża, i jego wiernego kamerdynera.

Każdy jej zamiar zdawał się przebiegły mąż czytać nie z jej oczu, bo była mistrzynią w maskowaniu się, ale ze zmiany humoru. Widocznie zapamiętał doskonale usposobienie jej z dawnych czasów, gdy pojął ją młodziutką, a już tak chytrą i obłudną.

Nieudała ucieczka z Wiedeńczykiem wprawiła ją w gniew niepohamowany; miała nowy dowód, jak jej pilnuje, na pozór nie patrząc wcale, i nie zważając. Chwyciła się ostatniego ratunku, napisała do kilku dawnych wiernych, a zwłaszcza do Walerego, żądając od nich, ażeby przybyli do Szwajcaryi, i uwolnili ją siłą, lub podstępem. Nieotrzymanie żadnej odpowiedzi było dla niej nieomylną wskazówką, że mąż wszystkie odpowiedzi przejął. Ztąd, nagła jej, udana wesołość, i propozycya wycieczki do Pfäffers-

tą drogę nietylko do zapewnienia Francyi powagi na Wschodzie, ale i do pozyskania szczerego uznania sfer interesowanych w Europie.

Cesarzowa Marya Anna

Zmarła przedwczoraj w 81 roku życia na zamku hradeckim w Pradze, Cesarzowa Marya Anna była córką Wiktora Emanuela I, króla Sardynii (zmarłego r. 1824) i królowej Maryi Teresy, z domu Arcyksiężniczki Austryackiej (zmarłej r. 1832). Księżniczka Marya Anna, jaśniejąca niezwykłą urodą, została dnia 12 lutego 1831 zaślubioną *par procuration* w Turynie ówczesnemu Cesarzewiczowi i królowi Węgier Ferdynandowi, późniejszemu Cesarzowi, przy której to ceremonii król sardyński, Karol Feliks sprawował urząd świadka. D. 14 lutego nastąpiło w Medyolanie w sposób solenny oddanie Dostojnej Narzeczonej cesarskim komisarzom hrabiemu Boromeo i hrabiemu L. Bombelles. Po rozlicznych uroczystościach udała się dnia 16 lutego królowa Marya Anna do Wiednia. „Młodszy król Węgier", taki był ówczesny tytuł późniejszego cesarza Ferdynanda I, wyjechał naprzeciw swojej Małżonki do Dziewięciu kościołów (*Neunkirchen*). Dnia 24 przybył wspaniały orszak do Wiener-Neustadt, nazajutrz do Schönbrunnu, gdzie oczekiwał na Nowożeńców Dwór cały. D. 27 lutego przedpołudniem odbył się uroczysty wjazd do Wiednia a wieczorem tegoż dnia ślub, który dawał stryj króla, Arcyksiążę Rudolf wówczas kardynał arcybiskup Ołomuńca.

Już w pierwszym roku pobytu w Wiedniu młoda królowa miała sposobność złożenia rozlicznych dowodów dobroci serca i wspaniałomyślności. W tym roku mianowicie we wrześniu wybuchła cholera w stolicy, a pod Jej protektoratem utworzył się komitet pomocniczy, którego błogosławiona działalność zapisała się niezatartemi głoskami w sercach ciężko nawiedzonej ludności.

W cztery lata potem d. 2 marca 1835 r. Dostojna Pani zasiadła przy boku swojego Małżonka na Tronie austryackim, a d. 12 września 1836 r. była koronowaną w Pradze na królowę Czech. Młoda Monarchini słynęła powszechnie z niewyczerpanej dobroci serca, pobożności i innych licznych a wzniosłych cnót niewieścich. Setki osób różnych stanów otrzymywały od Cesarzowej regularne wsparcia, a Jej to dobrotliwości wiele rodzin zawdzięcza, iż nie popadło w zupełną ruinę majątkową.

Gdy 2 grudnia 1848 Cesarz Ferdynand złożył koronę na rzecz panującego nam najmiłościwiej Najj. Monarchy Franciszka Józefa, Cesarzowa Marya Anna udała się z swoim dostojnym Małżonkiem do Pragi i tu stale zamieszkała, oddając się całkowicie cierpiącej ludzkości i spełniając niezliczone akta dobroczynności i miłosierdzia.

Po śmierci Cesarza Ferdynanda, owdowiała małżonka Jego prowadziła życie klasztorne w całem tego słowa znaczeniu. Z zamku nie wychodziła ani wyjeżdżała prawie nigdy, i przepędzała większą część dnia na modlitwie i spełnianiu uczynków miłosiernych. Członkowie Domu cesarskiego, ilekroć przybywali do Pragi, składali wizyty sędziwej Monarchini, która do ostatniej chwili życia zajmowała się gorliwie wszystkiem, co wchodziło w zakres życia familijnego Członków Dostojnej Rodziny Panującej.

O przebiegu choroby i ostatnich chwilach Cesarzowej podają telegramy z Pragi następujące szczegóły:

Cesarzowa miała zwyczaj późno w noc czuwać. We środę jeszcze była zupełnie zdrową, lecz o godzinie w pół do 12 w nocy, udając się na spoczynek, uczuła się cierpiącą. Przywołano lekarzy, którzy skonstatowali początki zapalenia płuc. Po zaordynowaniu odpowiednich lekarstw, Cesarzowa uczuła się nazajutrz zdrowszą, a przez piątek i sobotę zdawało się, że wszelkie niebezpieczeństwo już minęło. W sobotę wieczorem jednakże zapalenie się rozszerzyło i przybrało groźny charakter. Około godziny 2 w nocy gorączka się wzmogła, a w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem zaczęła się agonia. Śmierć nastąpiła o godzinie 5 minut 10 wieczorem. Przy łożu Umierającej byli Najd. Arcyksiążęta Karol Ludwik, Wilhelm i namiestnik. Po skonstatowaniu śmierci, pozostawiono zwłoki na łożu śmiertelnem, aż do przybycia z Wiednia komisyi urzędu ochmistrzowskiego.

Wiadomość o zgonie Dostojnej Pani rozeszła się lotem błyskawicy po całem mieście i wywołała żal powszechny, szczery i głęboki. O godzinie 7 uderzono w dzwony żałobne i wywieszono na gmachach publicznych i wielu domach prywatnych czarne chorągwie. Nazajutrz odbyły się po wszystkich kościołach egzekwie za spokój duszy zmarłej Cesarzowej.

Rada państwa.

Przedłożenie rządowe, rozdane członkom komisyi o zmianie ustawy dotyczącej zakresu działania sądów wojskowych zarządza, iż powołani pod chorągiew z dniem, w którym doręczono im rozkaz stawienia się nie podlegają w sprawach karnych sędziemu cywilnemu. Paragraf 2 pomienionej ustawy ma odtąd brzmieć: „Urlopnicy, dalej oficerowie rezerwy nieznajdujący się w czynnej służbie, tudzież żołnierze rezerwy stałej, i rezerwy uzupełniającej podlegają sądom wojskowym w dniu doręczenia im rozkazu powołującego lub legalnego tegoż ogłoszenia, a gdyby powołanie opiewało na pewien ściśle oznaczony dzień, w dniu, na który opiewa ogłoszenie".

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Prasa peryodyczna w Rossyi).

Sygnalizowany telegraficznie artykuł urzędowego dziennika petersburskiego o wpływach prasy i wytworzonych przez nie teoryach w społeczeństwie, tudzież o zakazie wydawnictwa kilku pism, opiewa w obszerniejszem streszczeniu:

„Na niektórych pismach peryodycznych cięży wielka odpowiedzialność za wypadki lat ostatnich, które przygnębiająco wpłynęły na całe społeczeństwo. Wolności, jaką nadano drukowanemu słowu, użyły one do głoszenia teoryj, które wręcz się nie zgadzały z zasadniczemi warunkami ustroju państwowego i społecznego. Jak się w następstwie okazało, głoszone przez nie zasady nie pozostały bez wpływu na niedojrzałe umysły. Tak było dawniej, tak na nieszczęście jest jeszcze i teraz. Szpalty czasopism i gazet pewnego odcienia ciągle jeszcze zdradzają kierunek, który zrządził ogromne szkody. Nie ulega wątpliwości, że między tym kierunkiem a występnemi teoryami, które propagowały wydawnictwa tajne, zachodzi ścisły związek. W ostatnich czasach podczas śledztwa działalności stowarzyszenia, które istniało w ciągu trzech lat, począwszy od roku 1879, wyjaśniono fakta stwierdzające powyższe przypuszczenie. Jeden z wybitnych przestępców politycznych składając zeznania co do swej działalności w ciągu istnienia stowarzyszenia tajnego, mówi: „Piśmiennictwo owoczesne przyłożyło się znacznie do podtrzymania w nas ducha rewolucyjnego. Artykuły ogłaszane w dziennikach radykalnych, zupełnie harmonizowały z usposobieniem naszego stronnictwa. Szczególną uwagę naszą zwrócił artykuł napisany przez jednego z członków komitetu a podpisany literami N. K., które rzeczywiście odpowiadały pierwszym literom pseudonimu, pod jakim autor był znany w piśmiennictwie". W ogóle ludzie, którzy się zajmowali propagandą, zamieszczali zwykle w dziennikach artykuły w tym kierunku. Podobieństwo nietylko idei, lecz i tonu, i zwrotów w utworach wydawnictw tajnych z wielu artykułami dozwolonych pism peryodycznych, wzbudziło podejrzenie, że współpracownicy tych wydawnictw, nie ograniczając się na nieprzyjaznej dla istniejącego porządku działalności w dziedzinie literatury, biorą bezpośredni udział w organizacyi rewolucyjnej. Przypuszczenie to potwierdzają obecnie zupełnie przekonywujące fakta. Śledztwo wykryło, że pełniący obowiązki sekretarza redakcyi jednego z pism peryodycznych grał rolę pośrednika między członkami zbrodniczego stowarzyszenia istniejącego w Petersburgu, a ich zwolennikami na prowincyi i za granicą. Wykryto również, że na imię stałego współpracownika innego pisma, pod adresem redakcyi, przesyłano artykuły przeznaczone do zamieszczania w wydawnictwach tajnych. Z tego źródła doszły niewątpliwe wiadomości, że w redakcyi czasopisma *Otieczestwiennyja Zapiski* grupowali się ludzie pozostający w blizkich stosunkach z organizacyą rewolucyjną. Jeszcze w zeszłym roku jeden z przewodniczących członków redakcyi powyższego czasopisma wydalony został ze stolicy za wysocepodburzającą mowę, z którą się był zwrócił do wychowańców wyższych zakładów naukowych, wzywając ich do stawiania oporu władzom. Nadto śledztwo wykryło, że współpracownik, kierujący jednym z działów tegoż pisma, był aż do chwili aresztowania członkiem zbrodniczej organizacyi. W tych dniach nawet jeszcze policya zmuszoną była aresztować dwóch współpracowników tego czasopisma, za pomoc okazaną winowajcom. Nic przeto dziwnego, że w takich warunkach artykuły samego redaktora odpowiedzialnego, których cenzura nie pozwoliłaby zamieścić w czasopiśmie, pojawiały się w wydawnictwach tajnych i w wydawnictwach emigracyjnych. Obecność znacznej liczby osób knujących zbrodnicze zamiary w redakcyi *Otieczestwiennych Zapisek* nie wyda się przypadkową znającym kierunek tego pisma, które wywarło zgubny wpływ na pewną część społeczeństwa. Niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności, rząd nie może pozwolić na dalsze istnienie organu, który nietylko otwiera swe karty dla propagandy szkodliwych idei, ale którego stali współpracownicy należą do stowarzyszeń tajnych. Ze względu na to wszystko rada specyalna, złożona z ministrów: spraw wewnętrznych, oświaty i sprawiedliwości, oraz ober-prokuratora najświątobliwszego synodu, postanowiła na zasadzie 3-go punktu Najwyżej zatwierdzonej 27-go sierpnia 1882 roku uchwały komitetu ministrów o przepisach tymczasowych względem prasy peryodycznej, zamknąć zupełnie wydawnictwo czasopisma *Otieczestwiennyja Zapiski*)."

(Z Albanii.)

Doniesienia z Albanii przedstawiają tamtejszy stan rzeczy w świetle ponurem. Niedbałość i bezczynność wszystkich władz bez wyjątku przechodzą wszelką miarę. Administracya i sądownictwo są w zupełnym zastoju, urzędnicy cywilni i wojskowi nie otrzymują od kilku miesięcy ani grosza pensyi i są zmuszeni uciekać się do rozmaitych niedozwolonych środków, aby tylko módz egzystować; dostawcy wojskowi nieotrzymawszy zapłaty za poprzednie liwerunki, wstrzymali dostawy, a konie artyleryjskie żywione są świeżą trawą. Hafisz basza wystosował do tureckiego ministerstwa wojny bardzo energiczną reklamacyę, która miała ten skutek, iż gubernator Saloniki otrzymał polecenie wysłania do Skutari 10.000 lirów tureckich, aby choć w części przyjść w pomoc panującemu tam brakowi pieniędzy.

(Mahdi i jego otoczenie).

Korespondent jednego z dzienników angielskich, który ostatniemi czasy przebywał w Dongola, przeto w pobliżu głównej kwatery Mahdiego i był w położeniu zasięgnięcia wiarogodnych informacyi, podaje następujące, w obecnej chwili podwójnie godne uwagi, szczegóły o politycznych i socyalnych tendencyach obecnego władcy Sudanu:

Ruch, zainicyowany i kierowany przez Mahdiego, jest szczególniejszą mięszaniną politycznego i socialnego fanatyzmu. Ruch ten jest wojną przeciw Turcyi, niewiernym i przeciw wszelkiej własności, a zasady propagowane pod tym względem przez Mahdiego okazują pewne powinowactwo z socyalistycznymi reformatorami, jacy w ostatnim dziesiątku lat wystąpili na widownię przedewszystkiem we Francyi i w Niemczech. Mahdi tak jest przejęty wrzekomo przekazanem mu przez Boga posłannictwem, iż nie znosi jakiejkolwiek opozycyi. Przeciw tym, którzy nie są zbyt pochopni do przyznawania mu boskiego posłannictwa, występuje z surowością, graniczącą z okrucieństwem. To też niewielu jest takich, coby dla swoich osobistych przekonań chcieli narażać życie, i ztąd powaga Mahdiego wzrasta bezustannie. Księża katolicy, którzy w Obeid mieli sposobność zetknąć się osobiście z Mahdim, zapewniają, iż nie jest on oszustem w zwykłem słowa znaczeniu, owszem wynieśli oni to wrażenie, że Mahdi rzeczywiście jest przekonany o wyższem pochodzeniu swojej misyi i niczego więcej nie pragnie jak tylko przeprowadzenia swoich reform religijnych. Inteligentniejsza część ludności potrząsa wprawdzie z niedowierzaniem głową, milczy jednak wobec okrutnych argumentów proroka, a masy idą za nim ślepo i widzą w nim prawdziwego zesłańca niebios, przeciw któremu wszelki opór byłby ciężkim występkiem. Gdyby się był ogłosił królem lub sułtanem, niktby prawdopodobnie za nim nie poszedł, ponieważ jednak tak był zręcznym, iż otoczył się aureolą proroka, zyskał powszechne uznanie.

Mahdi prowadzi niesłychanie skromne życie. Pogardza zbytkiem i tem wszystkiem coby mogło nadać mu pozór zniewieściałości. W jednym tylko względzie okazuje słabość, a to w nakłanianiu się do wielożeństwa. Mówią, że posiada 29 żon, chociaż koran zezwala tylko na cztery. Mahdi obchodzi to przykazanie w ten sposób, iż upatrzywszy sobie nową małżonkę, bierze rozwód z jedną z poprzedniczek; zdaje się jednak, iż tkwią w tem cele polityczne, gdyż wybiera sobie żony z rodzin znakomitych, zyskując je tem łatwiej dla swoich celów. Od czasu zdobycia El Obeidu założył swoją

---

bad, którego położenie znała dokładnie z rozmów i opisu. Myśl zbrodni nie powstała w niej nagle, ale miała czas dojrzeć, pomimo to nie zadrżała ani na chwilę przed nią. Stawiła wszystko na kartę, bo po życiu, w którem było tyle łez i występków, zakończenie przy boku jego, musiało być męczarnią i najokropniejszą pokutą. Regensborga, który ją ubóstwiał, zgubiła wprawdzie z własnej winy, ale za głównem przyczynieniem się jego. Miałażby teraz żyć z zabójcą, mieć w nim wieczny i żywy wyrzut sumienia... miałażby wreszcie — o co jej najwięcej chodziło — przestać królować w świecie zabaw i zbytków, bez których nie wyobrażała już sobie możliwości życia?

Chęć zemsty pobudzało jeszcze przypomnienie podstępu, dziwnego czaru, sama nie wiedziała czego, w który ją uwikłał ten pierwszy mąż, dawniej taki prostak i niedołęga. Dała się schwytać w sidła jak naiwne dziewczę, po raz pierwszy w życiu i to przez tego, przed którym należało uciekać na kraniec świata. Wszystkie więc pobudki psychiczne i materyalne nakazywały jej bronić się do ostatka, i obronić.

Nie wiedziała w tej chwili, co pocznie dalej, ale była gotową na wszystko. Słowa, które wyrzekł do niej, gdy zbrodniczą jej rękę powstrzymał, potwierdziły tylko jej przewidywania. Nie taił się z tem, że gotuje dla niej pokutę, pokutę długą.

Jaka była ta pokuta, nie chciała się zastanawiać, wiedziała że będzie obmyślaną z taką samą nienawiścią, jaką ona czuła dla niego. W tym jednym punkcie była pewną swojej nad nim przewagi; tak nienawidzieć jak ona potrafi tylko kobieta, która, nie uszanowawszy nigdy żadnej świętości, widzi nagle przed sobą człowieka, obracającego w niwecz, wszystkie, z tak krwawym trudem zdobyte, cele.

Kiedy powrócili do domu, wiedzieli oboje, że między nimi toczy się teraz walka o życie. On jednak nie zmienił ani twarzy, ani postępowania. Przy ludziach grzeczny, uprzejmy, czuły nawet, we cztery oczy pełen zjadliwej ironii, lub wyrafinowanego w okrucieństwie cynizmu. Ona przeciwnie, przy ludziach okazywała mu jawnie swoją wzgardę, kompromitowała go umyślnie swoją zalotnością z pierwszym lepszym, a w cztery oczy lżyła go i przeklinała, rzucając się czasami na niego w niehamującym się szale gniewu.

Wszystkie jej wybryki i wybuchy, znosił on tylko z lodowatym spokojem i przypominaniem różnych faktów jej życia, które znał wszystkie.

Było to życie tygrysa i pantery w jednej zamkniętych klatce.

Każda inna kobieta byłaby padła, zgnębiona moralnie i fizycznie, ona ukrywała nawet przed nim napadające ją czasem spazmy, ażeby nie zdradzić się z żadną słabością; a po każdej scenie, zdawało się, że jej nowych sił przybyło.

Pewnego dnia jednak, okazał nieubłagany mąż pewne zniecierpliwienie. Nagle, kazał pakować rzeczy, i powiedział swej żonie, że pojadą wprost, nie zatrzymując się nigdzie, do Galicyi, najprzód do jej wsi, a potem do jego dóbr, które niedawno temu nabył.

Żona, posłyszawszy ten wyrok, pobladła ze zgrozy i przerażenia. Było to cios wymierzony w samo serce. Ma jechać tam, gdzie niedawno dopiero z pierwszym, szanowanym mężem, zdobyła sobie stanowisko? Ma dokończyć życia jako ofiara w tych miejscach, gdzie niedawno panowała wszechwładnie, jako uwielbiana królowa wszystkich mężczyzn, którzy się do niej zbliżyli? Co wreszcie powiedzą ci wszyscy, którzy unikali jej, dla jej zaciemnionej przeszłości, gdy ją teraz znów ujrzą z nowym jakimś mężem a co straszniejsze, gdy się dowiedzą, że ten nowy mąż jest dawnym, pierwszym, i jedynie legalnym, że nakoniec, jest on kamerdynerem księcia Michała, mężem Marysi, garderobianej nieboszczki księżnej!

Więc całe życie fałszu, udawania, przyoblekania się w nową skórę, więc całe rusztowanie zbudowane, rzec można, na prawdę krwią i potem, ma runąć w gruzy, przywalając ją ciężarem hańby, upadku, i ostatniego upodlenia? Gdyby się nie wstydziła, płakałaby w niebogłosy, i rwała by sobie włosy, z ostatniej rozpaczy!

Jeżeli takim ma być początek pokuty, jakże dalsza będzie straszną?

Lecz nie — ona raczej zabije się, jeżeli uciec nie zdoła w drodze, a tam nie pojedzie!

Tysiączne plany przychodziły jej do głowy. Chciała się oddać władzom jako ofiara okrucieństwa, chciała męża oskarżyć jako oszusta i awanturnika; wnet jednak musiała przyznać, że zdoła się on wylegitymować najskrupulatniej, i że ze wstydem powrócić będzie musiała do niego.

Po raz drugi w życiu zadrżała, przestraszywszy się następstw swego dawnego życia. Pierwszy raz przy łożu konającego Regensborga uczuła wyrzut sumienia, teraz widmo śmierci przeleciało przed jej wyobraźnią. Miałażby to być kara niebios za tyle zbrodniczych czynów, za tyle zdrad, za pomiatanie najszlachetniejszemi uczuciami, za tylu z jej winy nieszczęśliwych?

(Ciąg dalszy nastąpi).

EDWARD LUBOWSKI.

rezydencyę w pałacu byłego gubernatora Obeidu, w pięknym gmachu, położonym w środku miasta. Tu w sali posłuchalnej przyjmuje wizyty swoich zwolenników z bliska i z dala. W wielkim ogrodzie, należącym do pałacu, kazał Mahdi zbudować namiot ze słomy, w którym sypia, modli się i przepędza czas wolny od zajęć publicznych. Według jego nauki, muzułmanie nie powinni budować ani mieszkać w domach z kamieni i cegły. Zgodnie z tą nauką kazał po zajęciu Obeidu wszystkim mieszkańcom wyprowadzić się z zajmowanych przez nich murowanych domów. Ludność została zmuszoną do budowania szałasów i w nich przemieszkiwać.

Rysem charakterystycznym ruchu Mahdiego jest śmiertelna nienawiść do białych. Tę nienawiść rasową potęguje jeszcze uczucie religijne. Z niedowierzaniem i zawiścią patrzą się czarni na interwencyę państw chrześciańskich w Egipcie. Fakt, że kedyw znajduje się pod kontrolą Anglii, pozbawił go wszelkiego wpływu moralnego w Sudanie. Mahdi rozumie dobrze to położenie i nie wejdzie z pewnością w jakikolwiek kompromis lub styczność, czy to z kedywem, czy z Anglikami. Pomysł Gordona, aby Mahdiego zamianować sułtanem Kordofanu, był najniefortunniejszy i świadczy o nieznajomości istotnego stanu rzeczy. Mahdi spalił publicznie list, w którym Gordon zawiadomił go o tej nominacyi i rozkazał powiedzieć Gordonowi, że misya jego pochodzi od Boga i że dla jej spełnienia nie potrzebuje żadnego tytułu.

KRONIKA

* **Do Rady powiatowej** jaworowskiej z grupy gmin miejskich wybrani: burmistrz Ferdynand Paar, lekarz dr. Zdzisław Lachowicz, właściciel dóbr Stanisław br. Hagen, właściciel realności Daniel Szczyrba, przedsiębiorca Majer Lajba Lau i c. k. poborca podatkowy Józef Kraus. — Do Rady powiatowej mościskiej: c. k. notaryusz Wiktor Krókowski, lekarz dr. Adolf Wolfram, c. k. sędzia pow. Emil Wołoszczakiewicz i c. k. notaryusz Włodzimierz Stronczak. — Do Rady powiatowej skałackiej: c. k. inspektor podatkowy Wojciech Wawrzkowicz, współwłaściciel dóbr dr. Maurycy Rosenstock, dzierżawca Mechel Jawetz, mieszczanin Wolf Badian i współwłaściciel dóbr Bernard Rosenstock. — Do Rady powiatowej tarnobrzeskiej wybrani: c. k. notaryusz Jan Martynowicz, burmistrz Franciszek Wiktor i c. k. pocztmistrz Władysław Gryglewski. — Do Rady powiatowej wielickiej: burmistrze Wilhelm Koch, Floryan Nowacki, Emil Serkowski i Walenty Walas, c. k. sędzia pow. Seweryn Czerlunczakiewicz i c. k. starszy radca górniczy, naczelnik zarządu salin wielickich, Maurycy Postel.

— **Na wystawie koni** w Praterze wiedeńskim, którą w niedzielę w południe zwiedzić raczył Najj. Pan, odbyło się tegoż dnia po południu premiowanie. Z wystawców galicyjskich otrzymał p. Teofil Ostaszewski z Wzdowa za swoje okazy koni duży medal srebrny.

— **Ogień kominowy** wybuchł wczoraj przed godziną 10 z wieczora pod l. 15 przy ulicy Jagiellońskiej, został jednak, nie zrządziwszy żadnej szkody, przez straż ogniową ugaszony.

— **Cielesne uszkodzenie**, na szczęście tylko lekkie, poniósł wczoraj 8-letni Jan Czernicki, albowiem, wybiegłszy pędem z podwórza pod l. 7 ulica Pijarów na ulicę, padł pod koło przejeżdżającego właśnie wozu, nim woźnica zdołał konie powstrzymać.

* **Pożar** w tych dniach na lwowskiem przedmieściu w Gródku zniszczył zagrody 19 gospodarzy, których strata wynosi 15.220 zł. Z pogorzelców siedmiu tylko było częściowo ubezpieczonych. Z powodu silnego wiatru ratunek był bardzo utrudniony. Przyczyną pożaru, jak się zdaje, było podpalenie, a poszlakowane o tę zbrodnię indywiduum uwięziono. — W Batkowie, w powiecie brodzkim, spłonęło 9 gospodarstw włościańskich i plebania, z wszystkiemi zabudowaniami, a w Czechach, w tym samym powiecie, 20 gospodarstw włościańskich. Strata w obu wypadkach wynosi około 17.000 zł. i przeważnie nie była ubezpieczoną. Śledztwo sądowe co do przyczyny tych pożarów jest w toku.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono M. K. pulares z kwotą 3 zł., z kartką zastawną banku ruskiego l. 45.000 i z drugą taką kartką niewiadomej liczby, opiewającą na chustkę za 3 zł. zastawioną; K. S. z budki przy ulicy Majerowskiej kartkę zast. banku ruskiego l. 16 063, na dwie chustki za 2 zł. 50 ct. zastawione; panu M. B. w Przemyślanach dwie akcye kolei Czerniowieckiej l. 60.551 i 60.552. — Aresztowano: Zallela Harbrudera *in flagranti* na kradzieży kieszonkowej; Aunę Lewkowicz i Katarzynę Horwat przy sprzedawaniu poduszki i prześcieradła, z jakiejś kradzieży pochodzących; Jana Bigasza, na kradzieży sukien pod l. 26 ul. Zamarstynowska; Jana Pawlaczka, za sprzeniewierzenie pary butów; Antoniego Förstera za pobicie swej matki. — Znaleziono: broszkę z bronzu, kształtu podkowy z pałeczką z perłowej masy. — Piesek pokojowy ze znaczkiem opłaty l. 955, przydybany za rogatką Łyczakowską, znajduje się w Mikłaszowie u tamtejszego nauczyciela, p. Wiktora Fastnachta. — Koń, maści gniadej, zabłąkany i przydybany na ulicy Zielonej, pozostaje w opiece miejskiego komisaryatu I dzielnicy.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Florencyi hr. Münster, nieżyjąca z mężem żona ambasadora niemieckiego w Londynie; w Anglii wicehrabia Torrington, wielki podkomorzy królowej Wiktoryi, w 72 roku życia; tamże jeden z najznakomitszych i najzasłużeńszych inżynierów współczesnych, James Campbell, przeżywszy lat 80.

† **Teodor Donimirski**, powszechnie szanowany obywatel Prus zachodnich, dnia 2 b. m. zakończył życie w majętności swojej Telkowicach, w 79 roku życia. Na wiadomość o śmierci tego znakomitego męża, Koło polskie w Wiedniu, jak nam donosi telegram, uchwaliło wysłać depesze z kondolencyą do rodziny zmarłego i do posełskiego Koła polskiego w Berlinie, jak niemniej urządzić nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego.

— **Król hiszpański**, który skutkiem przeziębienia był od tygodnia cierpiącym, powrócił już zupełnie do zdrowia.

— **Bratanka zmarłego papieża** Piusa IX, hrabina Krystyna Mastai, poślubiła w tych dniach w Turynie hr. Bellegarde de Lari.

— **Książę Brunświcki** niebezpiecznie zachorował.

— **Zmarły gubernator Królestwa**, hr. Paweł Kotzebue, był jednym z pięciu synów słynnego pisarza niemieckiego. I bracia jego odznaczyli się na różnych polach: Otto i Maurycy jako uczeni podróżnicy, Wilhelm jako pisarz i dyplomata, a Aleksander jako malarz bitew i profesor petersburskiej szkoły sztuk pięknych. Zmarły hr. Paweł, już w r. 1846 był szefem sztabu armii kaukazkiej, odbył następnie z odznaczeniem kampanię krymską i w r. 1859 został generałem.

— **O pobycie** prof. dr. Maurycego Straszewskiego w Edymburgu podaje dziennik tamtejszy *The Scotsman* następujące szczegóły: Dr. Maurycy Straszewski, prof. filozofii w uniwersytecie krakowskim i delegat tegoż uniwersytetu, poświęcił uniwersytetowi edymburskiemu dzieło, które świeżo ogłosił pt. „O początku i rozwoju pessymizmu w Indyach“. Książka jest drukowana w języku polskim, a łacińska przedmowa tłómaczy jej treść i zadanie Angielskie wydanie ma się wkrótce pojawić. Prof. Straszewski jest także autorem dzieł o obecnym stanie filozofii i jej stosunku do innych nauk, tudzież o filozofii Spinozy. Jako delegat złożył on adres łaciński, w którym uniwersytet krakowski, jeden z najstarożytniejszych w Europie, jako założony przez króla Kazimierza W. w r. 1364, winszuje uniwersytetowi edymburgskiemu trzechsetletniego jubileuszu, życzy mu dalszego trwania w dawnej sławie. W adresie umieszczono wzmiankę, że nazwisko Leonarda Coksa, znakomitego angielskiego uczonego i serdecznego przyjaciela Erazma, jest zapisane w spisie studentów krakowskiego uniwersytetu; obok tego wymieniono kilku znakomitych Polaków, którzy odbywali studya w uniwersytecie edynburgskim.

— **Kongres elektryków** w Paryżu, jak donosi *Journ. Off.*, ukończył d. 3 b. m. obrady swoje przyjęciem trzech rezolucyj co do jednostek elektrycznych.

— **Marya Colombier**, rozsławiona ostatniemi czasy autorka głośnego paszkwilu p. t. „Sarah Barnum“, zarobiła na tej nędznej ramocie więcej aniżeli przez dwadzieścia lat swojej karyery teatralnej. Obecnie postanowiła zdobyć drugą fortunę na jakimś dramacie, który zatytułowała „Bianca“. Mając żal do Paryża che ten dramat wystawić w Wersalu i zaprosiła w tym celu całą krytykę teatralną Paryża do starodawnego grodu Burbonów. Nadzwyczajny pociąg kolei żelaznej, zamówiony przez autorkę, ma zawieźć na jej koszt recenzentów do Wersalu. Ktoby zaś wolał podróż na kołach, zastanie na miejscu kilkanaście powozów do dyspozycyi. Reporterzy angielscy i amerykańscy oblegają drzwi sprytnej aktorki. Przedsiębiorcy ofiarują jej olbrzymie sumy za ów dramat. Marya Colombier zrobi z pewnością wielki majątek na swej nienawiści do Sary Bernhardt...

— **Restytucya.** O nowym fakcie restytucyi za pośrednictwem kapłana, donosza pisma warszawskie. Mianowicie pani M. wdowa po obywatelu ziemskim, znajdując się z czworgiem nieletnich dziatek w nader krytycznem położeniu, otrzymała w tych dniach z rąk jednego z kapłanów tamtejszych dowód na złożoną na jej imię w Banku Polskim sumę 5000 rs. Kapłan wręczający pani M. wspomniany dowód, zapewnił tylko, że jest to zwrot należnej mężowi pani M. sumy. Wszelkie bliższe szczegóły, jako otoczone tajemnicą spowiedzi, muszą pozostać niewyjaśnione.

— **Statystyka łowiecka.** Według ogłoszonego właśnie przez c. k. Ministeryum rolnictwa wykazu, ubito w roku zeszłym w krajach, reprezentowanych w Radzie państwa, 26 niedźwiedzi (w Galicyi samej 15, a na Bukowinie 3, 6 w Tyrolu a 2 w Krainie), wilków 123, rysiów i żbików 52, lisów 21.462, kun 7021, tchórzów 14.577, wydr 764, borsuków 2.447. Z ptaków drapieżnych: orłów 426, jastrzębi, sokołów i kań 91.132, puhaczy 967. Z pożytecznych czworonogów: 6.550 jeleni, 2.244 danieli, 44.485 rogaczy, 6.116 kozic, 2.372 dzików, wreszcie 1,025.808 zajęcy. Z ptaków pożytecznych: 7·543 cietrzewi, 2.906 głuszców, 9.103 jarząbków, 1.847 pardw, 4.075 siewek, 89.200 bażantów, 789.885 kuropatw, 80.032 przepiórek, 23.683 słonek, 17.065 kszyków i dubeltów, 760 dzikich gęsi i 43.978 dzikich kaczek. Rezultat polowań w Dalmacyi nieposiadającej ustawy o ochronie zwierzyny, nie jest tu uwzględniony.

— **Zaspy śnieżne** na ulicach Rewlu mimo dni pogodnych, ciepłych i spiesznego uprzątania śniegu, jeszcze dnia 28 kwietnia leżały miejscami, co daje pojęcie o ich ogromie.

— **Z Rzymu** donoszą, że bawiący tam ks. biskup krakowski w asystencyi alumnów zgromadzenia Zmartwychwstańców odprawił dnia 23 kwietnia w kościele św. Klaudyusza nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. ks. arcybiskupa Wierzchleyskiego. Na nabożeństwie obecnych było wielu Polaków, jak hr. Platerowie-Zyberg, ks. Władysław Radziwiłł, hr. Raczyńscy, panie Sobańska i Zbyszewska, Kollegium polskie i całe zgromadzenie OO Zmartwychwstańców.

— **Z Hawany** donosi telegram, że z ofiar wybuchu w San José wydobyto dotychczas z pod gruzów 21 zabitych i 79 rannych.

— **Członkowie komisyi naukowej**, wysłanej latem zeszłego roku pod przewodnictwem dr. Kocha przez rząd niemiecki dla badania cholery w Egipcie i Indyach wschodnich, powrócili w sobotę do Berlina, wywiązawszy się, jak wiadomo, bardzo szczęśliwie ze swojego zadania.

— **Zapis.** Stowarzyszenie wstrzemięźliwości w Londynie przyjęło w tych dniach zapis ziomka naszego, Józefa Chamca, zamieszkałego w Belfaście, który wyznaczył 500 funtów szterlingów nagrody dla wynalazcy napoju, któryby zastąpił najpopularniejsze trunki, jak wódkę i piwo a nie zawierał alkoholu. Wielu innych zamożnych ludzi przyłączyło do tego zapisu swoje datki, tak, iż stowarzyszenie wyznaczyło trzy premie. Warunki konkursu rozesłane będą po laboratoryach i aptekach wszystkich krajów cywilizowanych.

— **O katastrofie kolejowej** pod Badajoz nadchodzą następujące szczegóły: Powodem nieszczęścia było załamanie się 8 metrów długiego mostu w Alendii, między Badajoz a Ciudad Real. Zdaje się, że most umyślnie uszkodzony został przez stronnictwo rewolucyjne. Miejsce, gdzie dokonano uszkodzenia, było sztucznie zakryte, a drut telegraficzny był zerwany, aby pomoc w okolicy odludnej i mało zamieszkanej uczynić niemożliwą. Po załamaniu się mostu pociąg, wiozący żołnierzy i włościan, cały wpadł do rzeki prócz wagonu pocztowego i dwóch innych, które zawisły na torze. Wydobyto z rzeki dotychczas 38 trupów, po większej części urlopowanych żołnierzy; rannych jest 22. Podoficer, który prowadził urlopników, podaje ich liczbę na 56. Z włościan, którzy się znajdowali w pociągu, ani jeden nie został wydobyty z rzeki.

— **Dramat miłosny** znowu w niedzielę odegrał się w jednym z hotelów w Wiedniu. Niejaki Jan Appl, oficyalista prywatny, liczący lat 33 i narzeczona jego, 24-letnia Gertruda Caraconi, oboje z Węgier, dobrowolnie zadali sobie śmierć, nie mogąc dla różnych przeszkód połączyć się węzłem małżeńskim. W pokoju, który zajmowali, znaleziono ich już nieżywych; Appl zastrzelił naprzód narzeczoną, a potem siebie.

— **Konni rozbójnicy.** Z Nowego Jorku donoszą depesze pism angielskich: Czterech uzbrojonych od stóp do głów łotrów wtargnęło do Medicine-Valley-Bank (Kansas) i żądało pieniędzy Dyrektor i kasyer, którzy wahali się uczynić zadość temu żądaniu, zostali zastrzeleni. Kasyer zginął na miejscu, a dyrektor znajduje się w stanie, niepozostawiającym nadziei życia. Kiedy na odgłos wystrzałów zbiegli się domownicy. rozbójnicy dosiedli koni i umknęli. Około 30 ludzi puściło się w pogoń za nimi.

— **O krwawem zajściu** opowiada *Kijewlanin.* W Żytomierzu, w pierwszy dzień świąt Wielkanocnych około godziny 6 wieczorem, córka mieszczanina i wychowanka rządowego gimnazyum żeńskiego, Ptaszkiewiczówna, rzuciła się na przechodzącego z narzeczoną kapitana Wołka-Łaniewskiego i przebiła go nożem, poczem sama się oddała w ręce policyi.

— **„Armia zbawienia“** obchodziła wielki piątek *meetingiem*, w którym uczestniczyło do 5.000 osób i który trwał od rana do późnego wieczora! Żołnierze jenerała Booth odznaczali się od grzesznego otoczenia swojego niebieskiemi i ponsowemi mundurami. Całe zgromadzenie przyjęte było szalonym entuzyazmem, słało gromy i pociski „djabłu“ i krzyczało z zapałem „alleluja!“ Jenerał Booth oznajmił, iż w zjednoczonem królestwie znajduje się 553 korpusów armii, którymi dowodzi 1.416 oficerów; w innych krajach armia liczy 182 korpusów z 400 oficerami. Następnie miss Booth opowiadała o prześladowaniach, jakie cierpi „Armia“ w Szwajcaryi. Miss jednak nie wątpi, iż pomimo tego „zdobędzie“ Szwajcaryę...

— **Nowy środek desinfekcyjny.** W Otwocku, w Królestwie, istnieje fabryka, na której czele stoi inżynier p. A. Ciszkiewicz, zajmujący się wyrobem środka desinfekcyjnego, zwanego wojłokiem roślinnym. *Słowo* zapewnia że środek ten jest wyborny i że wiele już domów w Warszawie posługuje się nim skutecznie. Dalej donosi to pismo, że na wszystkich stacyach kolei Nadwiślańskiej ma być zaprowadzoną desinfekcya nieczystości zapomocą wojłoku roślinnego według systemu fabryki otwockiej.

— **Przezorność na miejscu.** Gdy w r. z. cholera straszliwe w Egipcie czyniła spustoszenia, pewien lekarz francuski, który przybył do Egiptu, w zamiarze zbadania i zwalczenia strasznej zarazy, zapytał naczelnika małej mieściny w pobliżu Kairu, która nie miała więcej jak 3.000 mieszkańców: „Czyliż nie poczyniłeś pan żadnych kroków zaradczych wobec zbliżającej się straszliwej choroby?“ „Owszem ekscelencyo — odparł urzędnik egipski — kazałem wykopać 6.000 grobów“.

Pożary budynków w Galicyi.

Z zamieszczonego w styczniowym zeszycie roku bieżącego, czasopisma *Statistische Monatschrift*, nader ciekawego artykułu Kraffta o pożarach budynków w Austryi, wyjmujemy poniżej dane odnoszące się do Galicyi, które przedstawiają wymownie rozmiary, jakie przybiera klęska pożarów w kraju naszym.

Wprzód jednak, dla lepszego zrozumienia tego, co nastąpi, słów parę o statystyce pożarów budynków w Austryi w ogóle.

Daty statystyczne, tyczące się pożarów, zaczęto w Austryi zbierać od r. 1870. W datach zebranych za dwa pierwsze, lata 1870 i 1871, zachodzą liczne luki, tak że cyfry pożarów, jak i szkód przez nie zrządzonych w tych latach, były w rzeczywistości z pewnością większe. Z tem wszystkiem, już od początku okazuje się w zbieranych datach wielka regularność, tak iż na wzór Queteletowskiego *budget des crimes*, możnaby mówić o budżecie pożarów, jaki rokrocznie Monarchia spłaca.

Tak n. p. za lata 1870—1881 przedstawia cyfry miejscowości, dotkniętych w całej Austryi pożarami w każdym roku, progressya: 3295, 3443, 4096, 4266, 4097, 3615, 3880, 4581, 4299, 4328, 4515; cyfry pożarów, jakie miały każdego roku miejsce progressya: 4171, 4293, 5265, 5501, 5243, 4529, 5001, 6125, 5690, 5834, 7017, 6192; cyfry uszkodzonych przez pożary w każdym roku budynków, progressya: 8934, 9831, 16.083, 15.412, 16.817, 11.741, 12.977, 14.413, 12.262, 12.408, 16.858, 13.363; cyfry bydynków, które między budynkami spalonemi w każdym roku były ubezpieczone, progressya: 4207, 4635, 7635, 8079, 8107, 6136, 6697, 8034, 7229, 7005, 9039, 8181; wreszcie cyfry szkód wyrządzonych w każdym roku przez pożary w złotych reńskich wal. austr., progressya: 10,983.111, 13,446.722, 18,170.367, 20,859.899, 22,046.742, 15,995.660, 17,610.135, 18,972.856, 15,592.714, 13,978.940, 18,434.732, 16,241.190.

Czyż liczby te tak wymowne i z taką regularnością się powtarzające, a zwłaszcza cyfry ogromne szkód co roku przez pożary wyrządzonych, które w przecięciu (za lata 1872—1881 obliczonem) wynoszą 17,788.323 złr. w. a. rocznie, nie domagają się usilnie zbadania statystycznego klęski pożarów, jej natury, przyczyn, tudzież wszelkich okoliczności, w związku z nią będących?

Niestety, statystyka pożarów budynkowych przedstawia w Austryi dosyć znaczne luki!

Jako jedną z największych, należy podnieść tę okoliczność, iż przy ostatnim spisie budynków nie zwrócono wcale uwagi na rodzaj pokrycia ich, w skutek czego nie można skonstatować statystycznie, w jakim stosunku stoi, przy każdym rodzaju pokrycia, czy to słomą, czy dachówkami lub deskami, cegłą, łupkiem, czy metalem, ilość budynków w ten sposób krytych a uszkodzonych pożarem, do ogólnej sumy budynków ten rodzaj pokrycia mających.

Podobnie nie uwzględniono dotąd, ogólnej liczby wszystkich zabezpieczonych od ognia w państwie tudzież w kraju każdym budynków.

Ztąd też statystyka pożarów, zadowalać się musi jedynie skonstatowaniem, ile z uszkodzonych już przez pożar budynków, było krytych w ten lub ów sposób, jakoteż ile z nich było zabezpieczonych lub nie.

Wprawdzie może się to z góry zdawać całkiem pewnem i naturalnem, że budynki kryte słomą i dachówkami, najwięcej narażone są na niebezpieczeństwo ognia; z tem

wszystkiem dla statystyka koniecznem jest skonstatować, jaki jest w każdym kraju stosunek budynków, krytych np. słomą, dachówkami i t. d., a przez pożar uszkodzonych, do ogólnej cyfry budynków w ten sposób krytych; dopiero wtedy można z pewnością orzec, w jakiej mierze w każdym poszczególnym kraju, ten lub ów rodzaj pokrycia, naraża na niebezpieczeństwo ognia.

Wnosząc z dat zebranych, a przedstawiających jedynie rodzaje pokrycia budynków już przez pożary uszkodzonych w latach 1872—1881, zdaje się w Austryi mieć stosunkowo najwięcej budynków, krytych słomą: Kraina, Galicya, Morawa, Styrya, Dalmacya; dachówkami lub deskami: Salcburg, Tyrol, Karyntya, Szląsk i Bukowina. Na Pobrzeżu zaś zdaje się przeważać pokrycie cegłą, ztąd też tam najmniej pożarów i szkód przez nie wyrządzonych.

Również słabą wreszcie stroną dotychczasowej statystyki pożarowej austryackiej jest wykazanie przyczyn pożarów, bo za czas 1872—1881 co roku przy 68·7 prct. pożarów nie można było dojść przyczyny, która je spowodowała. (D. c. n.)

W. T.

Notatki literacko-artystyczne.

(?) **Szósty wieczór muzykalny** galicyjskiego towarzystwa muzycznego, ostatni z seryi tegorocznej, odbył się d. 4go b. m. w południe o pół do pierwszej. Publiczność zebrała się bardzo licznie, bo też program był nader ponętny. Na pierwszem miejscu był kwartet fortepianowy (op. 47. *Es-dur*) R. Schumanna, odegrany przez panną Żłobicką i pp. Wolfsthala, Kozłowskiego i Wollmanna i wywołał — szczególnie po *scherzo* świetnie wykonanem — przeciągłe oklaski. Niech nam wolno będzie jednak uczynić jedną uwagę, w tem przekonaniu, że jej p. Ż, jako płynącą ze szczerego zamiłowania do muzyki, nie weźmie nam za złe. Umiemy ocenić subtelne frazowanie, delikatne pianissima i wszystkie zalety interpretacyi muzycznej według zasad Mikulego tak świetnie w grze p. Ż. występujące. Sądzimy jednak, że należy także uwzględniać rozmiary lokalu, w którym się gra: inaczej można i należy używać zmniejszania siły, niejako gubienia się tonu w niewielkim pokoju lub saloniku, wobec ścisłego kółka samych znawców, a inaczej w większej, zwłaszcza niezbyt akustycznej sali, wobec publiczności z literaturą fortepianową mniej dokładnie obznajomionej. Przekonani jesteśmy, że dla tej części wczorajszej publiczności, która zajmowała bardziej od fortepianu oddaloną połowę sali, wiele najsubtelniej deklamowanych ustępów w pierwszem *Allegro*, w *Andante cantabile* i *Finale* kwartetu ginęło, niezrozumiane, niejako niedopowiedziane, gdyż wykonanie ich było tak delikatne, wyrafinowane, że dosięgało już prawie granicy, poza którą zaczyna się maniera. Za to wykonanie *portamenta* w synkopach kilkotaktowych w Andante, było cudownie pięknie, świadcząc chlubnie o talencie p. Ż., który w całej pełni uznajemy i któremu powyższa uwaga nasza żadnej ujmy nie czyni. Nową dla nas, jakkolwiek jeszcze w r. 1827 skomponowana, była Serenada na Alt i chór głosów kobiecych, Fr. Schuberta (Dz. 135 *F-dur*). Utwór to ładny, jednostajny jednak akompaniament na fortepianie, naśladujący gitarę, w końcu staje się nużącym, mimo że p. Neuhauser widocznie starał się, chociaż zmianą barwy tonu, wlać weń nieco rozmaitości. Głos solowy, piękny i sympatyczny alt, byłby większe wywarł wrażenie, gdyby spiewająca nabrała więcej śmiałości, pozbyła się tremy, a tekst wymawiała wyraźniej. Poważne *Andante* z waryacyami R. Schumanna na 2 fortepiany (panna Heppe i p. dyr. Mikuli) wykonane było bardzo ładnie, jakkolwiek co do pełności tonu uczennica nie dorównywała mistrzowi; a może też krótki nieco głos fortepianu nie dozwalał wydobyć się na jaw spiewności głównego motywu Swietnem pod każdym względem zakończeniem niedzielnego programu i w ogóle całej seryi tegorocznych wieczorków Tow. muz. był Kwintet Mendelssohna (*B-dur*, op 87) Już zaraz pierwsze *Allegro vivo* słuchaliśmy z ogromnem zajęciem; następnie *Andante scherzando* 6/8 oddano z nieporównanym wdziękiem i powiewną lekkością. W *Adagio e lento*, *D-moll* 2/4 p. Wolfsthal z niezrównanem przejęciem się wykonał na skrzypcach podniosłe i rzewne melodye, oddając wiernie całą myśl kompozytora. *Alegro molto vivace* wzięte było w tak żywem tempie, że jedynie znakomitym zaletom i pewności naszych kwartecistów (których grono dziś godnie uzupełnił p. Schwabel) zawdzięczać należy, że podołano zadaniu. Podołano mu w całej pełni, a publiczność, pożegnawszy artystów przeciągłemi oklaskami, opuściła salę, ubolewając, że zbliża się już wielki post muzyczny, który prawdopodobnie przeciągnie się do późnej jesieni.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Zgromadzenie Towarzystwa gal. kasy zaliczkowej we Lwowie** odbyło się dnia 4 b. m. o godzinie 11 rano w wielkiej sali ratuszowej pod przewodnictwem swego prezesa p. radcy Teodora Kulczyckiego. Członków zebranych było blisko 50. Gdy sprawy na porządku dziennym zamieszczone w części tylko załatwiono, odbędzie się wkrótce drugie zgromadzenie ogólne. Wybrano radę zawiadowczą, składającą się podług, zmienionego na zeszłorocznem zgromadzeniu statutu, z 15 członków i 3 zastępców. Do rady tej weszli pp. dr. Cielielski Teofil, dr. Dulęba Bronisław, Głodziński Franciszek, Jabłkowski Stanisław, Ihnatowicz Jan, Krzyżanowski Kalikst, Kulczycki Teodor, Lewicki Jakób, dr. Longchamps Bogusław, Menczyński Meliton, dr. Roszkowski Gustaw, dr. Skowroński Zygmunt, dr. Srokowski Teofil, Szwejkowski Jan i Zielonka Ludwik; jako zastępcy pp. Gadomski Piotr, Jędrzejewicz Józef i Kurniewicz Ignacy. Wybrano także komisyę rewizyjną z 3 członków, w skład której weszli pp. Boziewicz Maryan, Lech Władysław i Reczyński Karol.

Bank Rolniczy we Lwowie.

(Ulica Karola Ludwika l. 1)

Dnia 3 maja 1884.

Ceny à 100 kilo — *loco* Lwów.

Pszenica usposobienie ożywione	czerwona	9·50	10·25
	biała .	9·25	10·—
	żółta .	9·25	10·—
Żyto poszukiwane.	gotowe .	7·50	8·25
Owies poszukiwany.	do nasienia	7·25	8·50
	obroczny	7·—	8·—
Jęczmień	browarny	7·25	8·25
—	obroczny	6·50	7·25
Rzepak nominalnie.	. . .	13·—	14·—
Groch poszukiwany.	do gotow.	8·—	11·50
	pastewny	5·50	6·80
Wyka poszukiwana	do nasienia	6·75	8·—
	obroczna	5·40	6 —
Bobik	. . .	6·50	7·—
Hreczka popyt znaczny.	. . .	7·50	8·50
Koniczyna popyt mały	czerwona	35·—	55·—
	biała .	—·—	—·—
	szwedzka	90·—	—·—

Spirytus za 10.000 lt. prct. nominalnie 33·— do 35·50 zł.

Uwaga. Rank Rolniczy utrzymuje na składzie do nasienia koniczynę czerwoną — lucernę — tymotkę — groch „victoria“, — soczewicę — jęczmień — sporek olbrzymi — buraki pastewne i oryginalne oberndorfskie — rzepak holenderski. Zamówienia przyjmuje na koniczynę szwedzką, owies, pszenicę jarą, banatkę; na maszyny rolnicze.

* **Kolej Karola Ludwika.** Przychody na linii Lwów-Kraków wynosiły w czasie od 21 do 30 b. r. kwietnia 194.768 zł. 72 ct., (w tym samym czasie roku zeszłego, 188.500 zł. 80 ct.), na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska 35.727 zł. 6 ct.; (w tym samym czasie r. z. 31.721 zł. 9 ct.), ogółem 230.495 zł. 78 ct. Od 1 stycznia do 30 kwietnia przychód na pierwszej linii wynosił 2,431.192 zł. (w tym samym czasie r. z. 2,422.766 złr. 20 ct.), na drugiej linii 573.537 zł. 43 ct., (w tym samym czasie z. r. 542.516 zł.), ogółem 3,004.730 zł. 33 ct. (r. z. 2,965.282 zł. 83 ct.)

Wiedeń, 6 maja. (*Telegram Gazety Lwowskiej.*) Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego przypędzono ogółem 2050 sztuk wołów, między temi galicyjskich 353, węgierskich 910, niemieckich 786. Spęd o 8 sztuk mniejszy. Przypęd wołów galicyjskich, pod którymi rozumiane były zawsze także bukowińskie, był o 33 sztuk mniejszy. Natomiast przypędzono na wczorajszy targ preszburski 374 sztuk tych wołów. Przebieg targu, z początku ociężały, ożywił się następnie. Ceny mniej więcej nie zmieniły się, tylko ceny towaru galicyjskiego podniosły się o 50 cnt. Nie sprzedano 36 sztuk. Płacono za woły: galicyjskie 52 do 56— złr., towar przedni 57 — 58 złr., za węgierskie 51 — 61 złr., towar przedni 62 do 63½ złr., za niemieckie 51 — 65 złr., krowy — do — złr., buhaje — — złr., za 100 kilo martwej wagi. Na targ w Preszburgu przypędzono ogółem 1963 sztuk, przeto o 15 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Sprzedano podobno wszystko. Ceny wołów galicyjskich płacono od 56 — 60— złr. za 100 kilo martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Według depeszy peszteńskiej Najj. Pan ma dnia 9 maja udać się do Pesztu, dla odbycia inspekcyi tamtejszej załogi.

Przedwczoraj rano przybył do Wiednia prezes gabinetu węgierskiego Tisza, i był przedpołudniem na posłuchaniu u Najj. Pana. Popołudniu konferował z hr. Kalnokym i szefem sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych Szögyenym. Pobyt p. Tiszy w stolicy zostaje podobno w związku ze sprawą rozwiązania sejmu węgierskiego.

Według dzienników wiedeńskich, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przedłożenie w sprawie ugody z koleją północną nie otrzyma poparcia większości Izby. *Wiener All. Ztg.* dowiaduje się, że ma być wniesioną rezolucya, wzywająca rząd do przedłożenia nowego projektu, któryby w sposób dosadniejszy ubezpieczył interesa państwa.

Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia Izby dep. znajdują się pomiędzy innemi: Sprawozdanie, o uchwalanych przez Izbę panów niektórych zmianach w ustawie gorzelnianej, sprawozdanie o wniosku co do autentycznej interpretacyi paragrafu 28 ustawy prasowej; sprawozdanie komisyi ekonomicznej o przedłożeniu rządowem, dotyczącem pracy młodocianych robotników i kobiet, dalej unormowania czasu dziennej pracy i wypoczynku niedzielnego.

Wyrok sądu krajowego wyższego we Lwowie, który w pewnym wypadku orzekł, że edykt licytacyjny, wyłącznie w niemieckim języku ogłoszony, jest nieważny, ponieważ język ten jest dla tutejszej ludności niezrozumiały — został zniesiony, przez najwyższy trybunał, który orzekł, iż edykt jest ważny, ponieważ czytająca publiczność w Galicyi zna język niemiecki.

O przedwczorajszem wieczornem posiedzeniu Koła polskiego nad sprawą ugody z koleją północną, odbiera *Czas* następującą telegraficzną relacyę: Deputowany dr. Raczyński, komentując sprawozdanie komisyi Koła, oświadczył, że projekt ugody rządu z koleją północną nie może być przyjęty z powodu trwania przywileju przez lat 80 i wysokości taryf. Lepiej byłoby upaństwowić tę kolej i wywłaszczyć na zasadzie specyalnej ustawy. Deputowany Horodyski zalecał to samo.

Dr. Rapaport wyjaśnił historycznie, o ile pomyślny rozwój Galicyi zależy głównie od kolei północnej. Choćby przywilej jeszcze nie zgasł, musiałoby Koło z własnej inicyatywy zająć się tą sprawą. Skoro jednak przywilej gaśnie, przeto najlepsza jest sposobność do uczynienia tego, co państwo uczyniło innym kolejom. — Dopiero kolej północna uzupełni akcyę państwa i uczyni ją korzystną. Państwo zapomniało o obowiązku zaprowadzenia tanich środków komunikacyjnych. — Koncesye zamieniają się w monopole, ponieważ brak kapitału na budowę linij konkurencyjnych. Upaństwowienie nie jest niczem nowem, niczem trudnem. Jest tylko konsekwentnym powrotem państwa do swych obowiązków. Kolej północna nie ma prawa żądać przedłużenia przywileju — państwo tylko ma prawo przedłużyć koncesyę, a jeżeli kolej jej pragnie, powinna zadość uczynić ogólnym potrzebom. Państwo ma silną prawną podstawę, dlatego też kolej północna przystąpi chętnie do zawarcia umowy kupna, przy której należy słusznie ułożyć warunki. Projekt ugody jest zły; nikt nie może przewidzieć, jakie zajdą stosunki i potrzeby w ciągu 80 lat. Dziś refakcye są już niższe, niż taryfy kolei państwowych. Petycya krakowskiej Izby handlowej wykazuje, że taryfa od drzewa kolei północnej już jest niższą, niż projektowana. Spłata kapitałów dla kolei morawsko-szląskiej nie ma znaczenia. Kredyt państwa nie dozna uszczerbku w skutek upaństwowienia kolei północnej. Miejsce akcyj zajmie renta oparta na kolei północnej, która przy niższych taryfach przynosić będzie te same dochody. Dzisiejsze refakcye otrzyma cała publiczność — w skutek tego albo nie będzie wcale uszczerbku w dochodach, albo będzie tylko nieznaczny. Deputowany Hausner przemawiał za upaństwowieniem, oświadczając, że nietylko prawnie jest ono uzasadnione, ale i bez znacznych wydatków może być przeprowadzone. Państwo nie powinno pozbawiać się linii, idącej od Husiatyna aż do Bregencyi.

Dep. Chamiec przemawia za koncesyą, ponieważ obawia się niebezpieczeństwa centralizacyi i biurokracyi. Ks. Czartorysk przemawiał za upaństwowieniem i żądał porozumienia się z rządem, który nie identyfikuje się z projektem. Dep. Chrzanowski przemawiał za upaństwowieniem i stawia formalny wniosek o odrzucenie projektu. Dep. Grocholski jest za koncesyą, ale żąda innych jej warunków. Dep. Biliński przemawiał także za koncesyą, ponieważ grozi niebezpieczeństwo centralizacyi. Dep. Abrahamowicz, Kozłowski i Dzwonkowski przemawiają za upaństwowieniem. Dep. Stadnicki żądał odroczenia dyskusyi aż do porozumienia się z rządem, który ma trzy drogi do wyboru: koncesyę, wywłaszczenie, albo ugodowe rozwiązanie. W głosowaniu odrzucono wniosek o odroczenie dyskusyi, tudzież projekt ugody, a przyjęto upaństwowienie, wszystkiemi przeciw 8 głosom.

Politische Correspondenz donosi w liście peszteńskim, iż wobec nerwowego charakteru ostatnich obrad w Izbie węgierskiej, rząd będzie się starał przyspieszyć zamknięcie sejmu. Nastąpi to prawdopodobnie około 20 b. m. Stanowczo nie da się jeszcze oznaczyć dnia rozwiązania, gdyż Izba musi koniecznie załatwić jeszcze ugodę z rządem przedlitawskim w sprawie ustawy gorzelnianej, zmienionej przez Izbę panów i uchwalić projekta kilku wicynalnych kolei.

Według zapewnienia dzienników, generał Buturlin ustępuje stanowczo z posady oberpolicmejstra warszawskiego. Następcą jego ma zostać generał Tołstoj, który od dni kilku bawi w Warszawie. O tych zmianach donosił już korespondent warszawski (O).

Organa petersburskie donoszą, że budowę dróg żelaznych poleskich ma prowadzić ministerstwo komunikacyj, nie zaś ministerstwo wojny. Do sprawdzania kosztorysów ma być ustanowiona komisya pod prezydencyą byłego ministra skarbu Reiterna. Dwom podkomisyom poruczono sprawdzenie kosztów budowy. Jedna z tych podkomisyj ma wkrótce zjechać do Pińska i obejrzeć drogę od Łuniniec do Homla.

Moniteur de Rome zaprzecza jeszcze raz stanowczo pogłoskom o przyjęciu przez Papieża rezygnacyi ks. kardynała Ledóchowskiego i układach Watykanu z rządem pruskim w sprawie następcy po ks. Ledóchowskim.

Z Petersburga donoszą, że hr. Loris Melikow, który po ciężkiej chorobie przyszedł do sił, udaje się obecnie do Wiesbadenu dla dokończenia kuracyi.

Rezultat wyborów municypalnych w Paryżu, które się odbywały w niedzielę, jest następujący: wybrano 7 ze stronnictwa prawicy, w ich liczbie p. Dufaure, syna byłego ministra, a 16 niezawisłych republikanów czyli oportunistów. Pomiędzy tymi przeszedł także mimo wielkiej opozycyi p. Desprez, który w poprzedniej radzie sprzeciwiał się stanowczo radykalnemu wnioskowi wykluczenia duchownych z paryskich szpitali miejskich. Ze stronnictwa antonomistów czyli intransygentów, wybrano 24, dla wybrania jeszcze trzydziestu kilku członków rady niezbędne się okazały wybory ściślejsze. Frakcya radykalna wpisała na listę swoich kandydatów między innemi wszystkich prawie przywódców anarchistów, figuruje w nich i Cyvoct, skazany w Lugdunie na śmierć.

France zwykle dobrze poinformowana w kwestyi stosunków rządu z Watykanem, donosi w depeszy z Rzymu, że niedawno odbyła się żywa wymiana depesz pomiędzy Kuryą a p. Ferrym, ponieważ Watykan ubolewał nad nieprzychylnością rządu w sprawie uwolnienia seminarzystów od służby wojskowej. Papież miał oświadczyć, że gdyby seminarzystów zmuszono do odbywania trzechletniej służby wojskowej, to Kościół nie mógłby nadal zachowywać się tak neutralnie względem rządu. W skutek ponownych reklamacyj, oświadczył p. Ferry, że chociaż nie zażąda od Izby wyraźnie odroczenia dyskusyi nad ustawą rekrutacyjną, to postara się jednak o tyle projektów, ażeby rozprawy nad ustawą wojskową odroczone być musiały do sesyi jesiennej.

Wiceadmirał Courbet zawiadomił ministra marynarki w depeszy telegraficznej, że stosownie do poleceń rządu zarządził wszelkie środki, ażeby poseł francuski do Chin p. Patenôtre, doznał jak najuroczystszego przyjęcia. Wszystkie statki wojenne, które ma admirał do rozporządzenia, towarzyszyć będą p. Patenôtre do Hue, a wszystkie mniejsze łodzie, które nie zanurzają się tak głęboko, popłyną aż pod same miasto Hue. Prócz tego towarzyszyć będzie posłowi okazała siła zbrojna i jest nadzieja, że przybycie takie

reprezentanta Francyi wywrze pożądane wrażenie.

Norwegskie zgromadzenie reprezentantów uchwaliło ustawę o nominacyi naczelników parafij. Uchwała ta jest identyczną z poprzedniemi z lat 1378 i 1881, którym odmówiono sankcyi królewskiej, byłaby zatem, nawet bez sankcyi, jako po raz trzeci uchwalona, prawomocną. Gdy jednak poczytana została jako sprzeczna z konstytucyą, ponieważ neguje prawo władzy wykonawczej, której przysługuje nominacya naczelników parafij, będących poniekąd figurami rządowemi, zachodzi więc obawa ponownego zatargu konstytucyjnego.

Zwołana do Londynu konferencya „towarzystwa pokoju", poczytuje w rezolucyi swojej mięszanie się w wewnętrzne sprawy Egiptu za niepotrzebne, niepolityczne i niesprawiedliwe i wzywa rząd, ażeby odwołał wszystkie siły zbrojne z Egiptu. Zgromadzenie to obradowało w bezpośredniem sąsiedztwie parlamentu w hotelu pod „pałacem Westminsteru". Przyjęło w niem udział bardzo wielu członków Izby niższej, zdecydowanych nieprzyjaciół nietylko polityki egipskiej, ale i przeciwników torysowskich. To też wszystkie mowy były surową krytyką akcyi rządu w Egipcie. Przewodniczący towarzystwa protestował przeciw tonowi walki członków Izby, większość jednak podzielała zapatrywania opozycyi. Kilku mowców przemawiało za uwolnieniem Arabiego-baszy i wezwaniem go, żeby ratował sytuacyę w Egipcie z wykluczeniem mięszania się Anglii. Opinią jednomyślną zgromadzonych było, że Anglii należy jedynie dopomódz do honorowego wycofania się z Egiptu.

Z Glasgowa donoszą, że rozeszła się pogłoska o zatopieniu okrętu parowego *State of Florida*, który wypłynął z Nowego Yorku i zatonął na morzu w skutek wybuchu dynamitowego. Na okręcie tym miało się znajdować kilku spiskowców dynamitowych, przybywających z Ameryki do Irlandyi. W Greenock czekali na nich tajni agenci policyjni. Na pokładzie *State of Florida* było 120 pasażerów.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 5 maja. W ciągu przedpołudnia nadeszły prawie od wszystkich dworów europejskich telegramy kondolencyjne, z powodu śmierci Cesarzowej Maryi Anny.

Rzym, 5 maja. Król polecił telegrafem ambasadorowi Robilantowi, aby wyraził kondolencyę Rodzinie Najj. Cesarza austryackiego i reprezentował na pogrzebie Cesarzowej Maryi Anny króla i królowę. Król zarządził dwudziesto-dniową żałobę.

Również Papież przesłał telegram kondolencyjny.

Wiedeń, 5go maja. Komisya kolejowa Izby deputowanych odroczyła obrady nad przedłożeniem o nabyciu kolei Albrechta aż do czasu nadesłania przez radę nadzorczą memoryału. Następnie debatowała komisya nad przedłożeniem kolei północnej. Zabierali głos deputowani: dr. Herbst, dr. Rieger, Richter, Tilschner, Jaworski, dr. Tomaszczuk, Hlavka, Kozłowski i Tonkli, a wszyscy oświadczyli się przeciw wniesionej ugodzie.

Lublana, 5 maja. Ks. dr. Gogola, biskup-nominat tutejszy, umarł dzisiaj.

Berlin, 5 maja. *Nord. All. Ztg.* pisze: Skoro znikły stanowczo wszelkie widoki powaśnienia Niemiec z Rossyą, usiłuje prasa polska wywołać nieufność pomiędzy Niemcami i Austryą. I tak donesi *Czas*, że ks. Bismarck za pośrednictwem ks. Reussa, polecił zwrócić uwagę gabinetu wiedeńskiego na to, że zbytnie faworyzowanie polskiego żywiołu w Austryi tworzy niebezpieczeństwo dla Niemiec i Rossyi. *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, iż wiadomość ta jest najzupełniej bezpodstawną.

Ten sam organ, mówiąc o doniesieniu *Nat. Ztg.*, jakoby wizyta cara w Berlinie miała być prawdopodobną, pisze, że nic nie przemawia za tem, aby car miał rzeczywiście zamiar odwiedzenia cesarza Wilhelma na ziemi pruskiej, ponieważ odwiedziny cara w Gdańsku były już odpowiedzią na wizytę cesarza w Rossyi. Tego rodzaju wiadomości, podobnie jak tych pogłosek, które obiegały z okazyi zeszłorocznego pobytu cara rossyjskiego w Kopenhadze, nie można sobie inaczej wytłómaczyć, jak tylko chęcią wyzyskania ich dla celów giełdowych.

Tanger, 5 maja. Poseł francuski zerwał stosunki dyplomatyczne z Maroko, a to z powodu, że sułtan odmówił życzeniu co do usunięcia gubernatora Wazana. Powiewająca na gmachu poselstwa chorągiew francuska została ściągniętą.

Wiedeń, 6 maja *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę o sądownictwie konsularnem w Egipcie.

Berlin, 6 maja. (*Tel. pryw.*) W radzie związkowej wniesiono przedłożenie, skierowane przeciw nadużyciom popełnianym za pomocą dynamitu. Obrady nad tym przedmiotem mają być ukończone w radzie związkowej przed czwartkiem, w którym to dniu parlament przystąpi do obrad nad ustawą przeciw socyalistom.

Berlin, 6 maja. Cesarz Wilhelm, czyniąc zadość zaproszeniu korpusu oficerów pierwszego pułku gwardyi, stojącego załogą w Poczdamie, wziął udział w śniadaniu, urządzonem w kasynie wojskowem i powrócił popołudniu do Berlina.

Rzym, 6 maja. Przybył tu biskup Strossmayer.

W Izbie deputowanych Bonacci postawił wniosek o wyeliminowanie niektórych przepisów z projektu reformy komunalnej. Depretis wyraził życzenie, aby nad wnioskiem tym obradowano dopiero po złożeniu sprawozdania o pomienionym projekcie. Wniosek Crispiego, domagający się natychmiastowych obrad, odrzucono 169 głosami przeciw 75 głosom. Baccarini wniósł zapowiedzianą interpelacyę.

Turyn, 6 maja. (*Tel. pryw.*) Według *Gazetta Piemontese*, Papież przygotowuje encyklikę przeciw socyalistom.

Paryż, 6 maja. Minister spraw wewnętrznych polecił surowo prefektom departamentu Pyrenejów, aby ściśły rozciągnęli dozór nad chroniącymi się do Francyi i internowanymi powstańcami hiszpańskimi, w celu sparaliżowania możliwych z ich strony nieprzyjaznych zamiarów względem Hiszpanii.

Ruszczuk, 6 maja. (*Tel. pryw.*) Złożona w Sofii komisya dla zbadania budżetu ministerstwa wojny wykryła defraudacyę w sumie 100.000 fr., popełnioną przez byłego kapitana rossyjskiego Jeleniewa, który za czasów Kaulbarsa pozostawał w służbie bułgarskiej.

Konstantynopol, 6 maja. Żegluga parowa została otwartą.

Konstantynopol 6 maja. (*Tel. pryw*). Sułtan nadał bardzo wielu wyższym oficerom rossyjskim dekoracye. W kołach urzędowych obiega pogłoska, że W. Porta przyjęła kandydaturę Krestovica na generał-gubernatora Wschodniej Rumelii.

Londyn, 6 maja (*Tel. pr.*) Według bardzo rozpowszechnionej wersyi, odpowiedź Francyi na zaproszenie do udziału w konferencyi, zaproponowanej przez Anglię, ma zawierać oświadczenie, iż Anglia musi wyrzec się wszelkiej myśli, czy to aneksyi czy protektoratu nad Egiptem; Francya jednak nie sprzeciwia się angielskiej zbrojnej okupacyi w Egipcie, chce tylko oznaczenia terminu, w którym ma nastąpić ewakuacya. W czasie okupacyi armia egipska ma być zreorganizowaną i postawioną na stopie odpowiedniej. Francya i Włochy muszą zarówno z Anglią wziąć udział w uporządkowaniu finansów, sądownictwa i administracyi egipskiej. Natomiast Francya przyrzeka, iż nie będzie się mieszała do spraw wojskowych, owszem pozostawi je w zupełności Anglii.

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, dnia 5 maja 1884, godz. 1. min. 45. Alp. Tow. górn. 66·75, Węg. akcye kredyt. 317·75 Akcye anglo-austr. 117·—, Akcye banku Union 108·60, Akcye kolei Karola Ludwika 287·—, Akcye kolei północnej 243·75, Akcye kolei południowej 146·—. Akcye kolei Afföld 179·25, Akcye kolei Elżbiety 315·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 187·25, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 162·—. Wiedeńskie losy 128·—. Akcye kolei Rudolfa —.—, Akcye kolei Albrechta —.—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 101·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 101·25. Losy regulacyi Cisy 116·25, Losy tureckie 22·—, Węgierska renta 91·80, Akcye banku związkowego 110·25 Akcye banku obrotowego —·—. Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —.—, Akcye kolei państwowej —.—, Rubel papierowe 1·23—. Węgierskie losy, 117·75, Marka niemiecka —.—, Usposobienie słabe.

Wiedeń, 5 maja 1884, godzina 5. min. 35. Akcye kredytowe 315·80, Anglo-Austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Karola Lud. 287·—, Południowa —·—, Renta papierowa 80·30 Galicyjskie listy zastawne 101·50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9.65½. Rubel pap. —·— Usposobienie —.

Wiedeń, 6 maja 1884 r., godzina 10. min. 35. Akcye kredytowe 316·90, Anglo-Austr. 117·—, Unionbank 108·70, Kolej Karola Ludwika 287·—, Południowa 146·40, Renta papierowa —·—, Galic. listy zastawne —·—. Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z r. 1850 —·—, Napoleondor 9·65— Rubel papierowy 1·23—. Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z dnia 5go maja Wiedeń: Pszenica za 100 kilogram. 10.— do 10·25 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— zł., okowita per 10.000 litr procent 30·— do 30 25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 9·64 do 9·66 zł., rzepak (sierpień—wrzesień —·— do 13 50 zł. Berlin: Pszenica żółta (na grudzień) 169·— m., żyto — — m., spiritus 48·25 olej rzepakowy 56·50 m. Szczecin: Pszenica —·—, zepik —·—. Paryż: mąki 159 kilgr. 46·80 fr., olej rzepakowy —·— fr., spiritus —·—, fr. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —.—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki**

Pociągi kolejowe.

Od 1 czerwca 1883
podług zegaru lwowskiego

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godzin. 10 min. 50 wieczorem pociąg pospieszny, o godz. 4 min. 5 rano pociąg osobowy, o godz. 5 min. 9 po południu pociąg mięszany i o godz 6 min 35 rano pociąg lokalny.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 30 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 15 po południu i o godzinie 11 min. 10 w nocy pociąg mięszany.

Do Stanisławowa, na Stry: rano o godz. 7 min. 5 pociąg mięszany, wieczór o godz. 7 min. 10 pociąg omnibusowy i o godz. 11 min. 20 przed południ. pociąg lokalny Lwów-Szczerzec.

Do Podwołoczysk, z dworca Podzamcze: o godz. 6 min. 10 rano pociąg pospieszny o godz 1 min. 4 po południu i o godz. 11 wieczór, pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk: z głównego dworca, o godz. 6 rano pociąg pospieszny, o godz. 12 min. 38 po południu i o godz. 10 min. 31 wieczór pociąg mięszany.

Przychodzą do Lwowa:

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 10 min. 17 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 2 min. 31 rano i o godz. 3 min. 48 po południu pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski, o godz. 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godz 3 min. 5 rano i o godz. 4 min. 16 po południu pociąg mięszany.

Teatr hr. Skarbka

We wtorek dnia 6 maja 1884

Na dochód ELŻBIETY SKALSKIEJ

Po raz szósty:

Opowieści Hoffmana

(*LES CONTES D' HOFFMANN*)

Opera fantastyczna w 4 aktach a 5 obrazach Juliusza Barbier. — Muzyka Jakóba Offenbacha. — Libretto przełożył Aureli Urbański.

O S O B Y:

Hoffman . . . . . P. Alma
Niclas . . . . . Pni Kasprowiczowa
Natanael . . . . . P. Wojnowski
Herman . . . . . P. Łomiński
Kum Luter, oberżysta . . P. Fedyczkowski
Von Lindorf, rajca miejski . P. Guberski
Andrzej . . . . P. Fontana
Kelner pierwszy . . . P. Bratro
Kelner drugi . . . P. Kamiński

Studenci — Chór niewidzial. gnomów — mieszczanie.

Obraz IIgi. — „Olimpia"

O S O B Y:

Spalanzani . . . P. Floryański
Olimpia . . . . . **Elżbieta Skalska**
Hoffman . . . . P. Alma
Coppelius, kupczący okularami P. Guberski
Koszenilla . . . . P. Fontana
Niclas . . . . . Pni Kasprowiczowa
Gość pierwszy . . . P. Chudkowski
Gość drugi . . . . . P. Pietraszewski
Dama pierwsza . . . Pna Wajgel
Dama druga . . . Pna Rutkowska
Głos za sceną . . . . * * *

Rzecz dzieje się w fizykalnym gabinecie Spalanzaniego.

Obraz IIIci. — „Giulietta"

O S O B Y:

Szlemihl . . . . P. Krykiewicz
Giulietta . . . . . **Elżbieta Skalska**
Hoffman . . . . P. Alma
Dapertutto . . . . . P. Guberski
Pitihinaccio . . . . . P. Fontana
Rosalinda . . . . . Pna Malczewska
Niclas . : . . . Pni Kasprowiczowa

Towarzyszki Giulietty — przyjaciele Szlemihla — Goście — Służba. — Rzecz dzieje się w pałacu Giulietty w Wenecyi.

Obraz IVty. — „Antonia"

O S O B Y:

Crespel . . . . P. Koncewicz
Antonia . . . . . . **Elżbieta Skalska**
Doktor Miracolo . . P. Guberski
Hoffman . . . . . P. Alma
Niclas)
Widmo) . . . Pni Kasprowiczowa
Franciszek . . . . . P. Fontana

Obraz Vty. — „Stella" „W szynkowni Lutra"

O S O B Y:

Hoffman . . . . . P. Alma
Niclas . . . . . Pni Kasprowiczowa
Natanael . . . . . P. Wojnowski
Herman . . . . . P. Łomiński
Kum Luter, oberżysta . P. Fedyczkowski
Von Lindorf . . . . P. Guberski
Andrzej . . . . P. Fontana
Stella . . . . . . Pna O. Gilewicz

Studenci — służba.

Początek o godzinie w pół do 8 wieczór.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(Z obserwatoryum c. k. Uniwersytetu we Lwowie).
z dnia 6 maja 1884.

Barometr 731.59mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 13.1°C. Psychrometr wilgotny 11.2°C. Prężność pary 8.8mm. Wilgoć 78%. Zachmurzenie 9. Wiatr NW2. Ozon 8.

Temperatura powietrza 10.5°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 756.29mm.
Najwyższa temperatura dnia wczorajszego 20.5°C.
Najniższa temperatura w nocy 11.8 C.
Ilość opadu mierzonego o 7 g. 0.2mm.

Z obserwatoryum c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.

$\varphi = 49^{0}50'$ $\lambda = 41^{0}41'$ w. $= 340^{m},5$.

Dla 7 maja 1884

E. $= - 3^{m}\ 38,^{s}_{30}$. $\Theta_0 = 3^{h}\ 2^{m}\ 39,^{s}_{98}$.

Zachód słońca 6go maja o 7h. 23m., 5; wschód o 16h. 29m., 0.

W maju nastąpi pierwsza kwadra księżyca 1d 19h 43,m 7; pełnia 9d 17h 43,m 8; ostatnia kwadra 17d 18h 30,m 5; nów 24d 12h 12,m 7; pierwsza kwadra 31d 6h 32,m 5.

Księżyc będzie w punkcie odziemnym (Apogeum) 10d 13h, 5. w punkcie przyziemnym (Perigeum) 24d 8h, 0;

Równanie czasu będzie w maju ujemne, w skutek czego zegary słoneczne wyprzedzać będą zegary zwykłe, o ilość E. w prawdziwe południe.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

5 maja 1884.	2^h	9^h	19^h
Stan barometru w milimetr.	725,22	724,48	727,64
Stan termometru suchego w st. Cels.	21,0	14,8	11,8
Stan termometru wilgotnego w st. Cels.	14,6	12,0	10,1
Prężność pary w powietrzu w milimetr.	8,5	8,8	8,2
Wilgotność powietrza względna w %.	47	70	80
Stan nieba.	7	3	8
Kierunek wiatru.	sw.	sw.	w.
Moc wiatru.	4	2	2
Ilość opadu mierzonego do 2^h 0,mmo.			
Najwyższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. 22,5.			
Najniższa temperatura w ciągu dnia, odczytana o 9^h. 12,0.			

(N. B. 6/5 1884 od 12h w połud., do 12h w połud. 7/5).

Przy wietrze przeważnie zachodnim temperatura się obniża, stan nieba zmienny, powietrze wilgotne, pogoda niepewna.

Przyjechali do Lwowa dnia 6go maja 1884.

Hotel George'a

Pp. T. Wasilewski z Sieńkowa I. Kellerman z Kanczugi. A. Jędrzejowicz, z Zaczernia. I. Maurocordato z Rumunii. M Wildaner z Wiednia.

Hotel Langa

Pp. R. Wybranowski z Uszkowic. E. Haning Berna. G. Muresau z Wiednia. I. Tuma z Wiednia. I. Gold z Złoczowa.

Hotel Europejski

Pp. A. de Kriegshaber z Iwaczowa. Lipski z Rossyi H. Czajkowski z Bóbrki. hr Mniszek z Skwarzawy. hr. Fürstenberr z Jarosławia. hr. Schafgotsch z Jarosławia. I. Flecker z Wiednia.

Hotel Angielski

Pp. L. Baron Brüksmann z Manastyrca A. Makomaski z Polski W. Doboszyński Krakowa. T. Nowak z Czerepkowic.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 5 maja 1884.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	286	—	289	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	185	25	188	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	298	—	303	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	248	—	253	—
2. List. zast. za 10 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100		101	—
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	50	94	—
„ „ „ 5 pr. okresowe	100	—	101	—
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los 41½ l.	86	40	87	40
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	55	102	55
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	10	99	10
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	25	101	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. wa.	—	—	—	—
„ „ „ „ „ 5 pr. wa.	—	—	—	—
Listy dłużne za 100 zł.				
Ogéln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	100	70	101	70
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 pr. w. a.	—	—	—	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I emisyi	96	75	97	75
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. wa.	101	50	102	50
Pożyczki kr. z r. 1883 po 4½ pr. wa.	90	75	91	75
5. Losy miasta Krakowa	17	—	19	—
„ „ Stanisławowa	22	50	24	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	63	5	73
Dukat cesarski	5	65	5	75
Napoleondor	9	59	9	69
Półimperyał	9	90	10	—
Rubel rossyjski srebrny	1	54	1	64
„ „ papierowy	1	22½	1	24½
100 marek niemieckich	59	20	59	85
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze.	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 3 maja 1884.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	80.25	80.40
luty-sierpień	80 25	80.40
Jednolity dług państwa w srebrze. styczeń-lipiec	81.35	81.50
kwiecień-październik	81.45	81.60
Losy z roku 1854 po 250 złr. m.k. 4pr	124.—	124.50
„ „ 1860 po 500 złr. w.a. 5pr.	137.—	137.25
„ „ 1860 po 100 złr 5 pr	144.75	145.25
„ „ 1864 po 100 złr.	173.40	173.80
„ „ 1864 po 50 złr.	172.50	173.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	37.—	40.—
Listy zastaw domen. państw po 120 złr. 5 prc.	148.25	149.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr	—.—	—.—
Renta papierowa 5pr. z r. 1881	96.—	96.15
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4pr.	101.10	101.25
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	106.50	—.—
[illegible]owiny	100.50	101.—
[illegible]cyi	101.—	101.75
Niższej Austryi	104.50	106.—
Siedmiogrodu	100.25	101 —
Węgier	102.—	102.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	117.—	117 50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	317.90	318.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	810.—	815.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank.d.han. i prz. a 200zł. wpł.40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 300 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	855.—	857.—
Kol. Alb[illegible] a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	577.—	579.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m,	234.75	235.—
Kol. Preszow-Tarn. (w. o.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolei po 1000 zł. m k.	2497.—	2503 —

	płacą	żądają
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	286.50	287.—
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł. w. a. w sr.	186.75	187.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k	315 75	316.—
Połud. kol. państw. po 200 złr. w. a.	144.80	145.20
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	173.25	173.75
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. w złocie w 50 l.	97.—	97.50
„ „ „ „ premiowe po 3 pr.	97.75	98.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	98.—	99.—
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	99.90	100.50
„ „ „ „ w 36 l. 5½ pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	92.50	93.50
„ „ „ „ po 5 prc.	100.—	100.70
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	100 —	100.70
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.50	101.80
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 prc.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	101.80	102.10
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ prc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5½ prc.	101.75	102.50
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	98.50	99.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	107.50	108.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.—	102 —
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4½ pr.	100.50	100.75
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	99.30	99.60
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 prc. w srebrze z r. 1865	97 —	97.50
z r. 1867	101.—	101.50
z r. 1868	99.—	99.50
z r. 1872	99.—	99 50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	98.40	98 80
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	176.50	177.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.75	—.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	114.50	115 —

	płacą	żądają
Keglevicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	17.50	18 —
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	42.—	43. —
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.90	38.20
Czerwon. krzyża austr. Tow. po 10 zł.	12 55	12.85
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	6.85	7 10
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	19.50	20 —
Salma po 40 zł. m. k.	53.—	54.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.25	48 —
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	22.—	—.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	127.25	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	67.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	29.—	29 50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.80	38 30
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	121.40	121 70
Paryż za 100 fr.	48.25 —	48.30 —
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.71.—	5.73 —
„ pełnej wagi	5.69.—	5.71.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.64 50	9 65 50
Rossyjski imperyał	9.96.—	9.98. —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński dnia 5 maja 1884.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	30
„ „ „ w srebrze	81	30
Renta w złocie	101	40
5 prc. austr. renta marcowa	95	95
Akcye banku wiedeńskiego	854	—
„ „ kredytowego	31[illegible]	75
Londyn	121	50
Srebro	—	—
Napoleondor	9	65
Dukat cesarski men.	5	71
100 marek niemieckich	59	50

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 14971. (2877 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że do tegoż sądu dnia 31 marca 1884 do l. 14971 wnieśli Stanisław Ciuchciński, Domicela z Ciuchcińskich Kohmanowa, Aleksandra z Gołębskich Baumgarten, Leokadya z Kinzlerów Kohmanowa i Edmund Kinzler, przeciw masie konkursowej Benziona Both, tudzież Jakóbowi Glanzerowi pozew o uznanie pretensyi wekslowej 365 zł. 31 ct m. k. z pn. za zgasłą, eliminowanie jej z tabeli płatniczej b. magistratu lwowskiego jako sądu z 24 lutego 1853 l. 2232 i wypłacenie odnośnej ceny kupna egzekucyjnie sprzedanej realności pod l. 401¾ we Lwowie z depozytu sądowego, na który to pozew wyznaczono termin do sumarycznej rozprawy na dzień 14 maja 1884, godz. 11 przed południem.

Gdy miejsce pobytu spółpozwanego Jakóba Glanzera nie jest wiadome, został dla niego adwokat dr. Ernest Till kuratorem, a tegoż zastępcą adw. dr. Bieliński mianowany.

Wzywa się zatem Jakóba Glanzera, aby do swojej obrony służące środki ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub też innego zastępcę sobie obrał i tegoż sądowi wymienił, gdyż inaczej z zaniedbania wyniknąć mogące następstwa szkodliwe sam sobie przypisze.

Lwów, 5 kwietnia 1884.

L. 11.547. (2827 1—3)

Salamon Wortsmam wniósł przeciwko Owadyi Eisenbergowi pto. 500 zł. pozew 2 kwietnia 1884 na który termin do rozprawy na dzień 2 maja 1884, wyznaczono. Gdy pozwany z miejsca pobytu jest niewiadomy, przeto ustanowiono dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora adw. dra Dadleza.

Wzywa się więc Owadyę Eisenberga, by na powyższym terminie albo osobiście stanął, albo kuratorowi lub pełnomocnikowi stosowne środki do obrony udzielił, w razie bowiem przeciwnym skutki, z zaniedbania tej czynności wynikłe, sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 4 kwietnia 1884.

L. 63. (2835 1—3)

Wedle reskryptu wysokiego c. k. Ministerstwa skarbu z 26 marca 1884 l. 9257|593 zezwolono, by cygareta „Austria“ i „Stambul“ (pozycya taryfy E 1 i 2) które dotychczas sprzedawano w zamkniętych pudełeczkach, od 1 maja 1884 począwszy, sprzedawano także pojedynczo po 1 sztuce.

Oraz zezwoliło wysokie c. k. Ministerstwo skarbu na zniżenie cen wspomnianych cygaret w ten sposób, iż dla konsumentów sprzedawane będą:

a) cygareta „Austria“ 100 sztuk po 3 zł, jedna sztuka po 3 centy;

b) cygareta „Stambul“ 100 sztuk po 2 zł. 50 ct., jedna sztuka po 2½ ct.

Dotychczasowe zapasy tych cygaret w zamkniętych pudełeczkach sprzedawane będą.

1. „Austria“ w kartonach po 50 sztuk za 1 zł. 50 ct.

2. w pudełeczkach po 10 sztuk za 30 ct.

3. „Stambul“ w kartonach po 50 sztuk za 1 złr. 25 ct.

4. w pudełeczkach po 10 sztuk za 25 ct.

Naczelnik c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu.

Lwów, dnia 1 maja 1884.

L. 5269. (2893 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnowie zawiadamia z miejsca pobytu nieznanego Franciszka Gdowskiego, że matka jego Regina Gdowska zmarła bez rozporządzenia ostatniej woli, i wzywa go, by celem objęcia spadku najpóźniej w roku od dzisiejszej daty się zgłosił, gdyż w razie przeciwnym postępowanie spadkowe z kuratorem dla niego w osobie Tomasza Bożka ustanowionym przeprowadzone będzie.

Tarnów, dnia 28 marca 1884.

L. 4344. (2892 1—3)

W myśl oddziału siódmego ces. pat. z 9 sierpnia 1854 Nr. 208 Dz. u. p. i §§ 802 i 813 u. c. wzywa c. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie wszystkich tych, którzy jako wierzyciele roszczą sobie prawa do spadku po zmarłym w dniu 29 października 1883, z pozostawieniem testamentu Onufrym Oraczewskim, sekretarzu rady powiatowej w Rzeszowie, ażeby w ciągu 6ciu miesięcy od dnia 3 ogłoszenia tego edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ swe wierzytelności do masy spadkowej po Onufrym Oraczewskim w tutejszym sądzie pisemnie zgłosili i udowodnili, w przeciwnym razie nie mieliby żadnego dalszego prawa do spadku po Onufrym Oraczewskim, gdyby tenże przez zapłacenie zgłoszonych wierzytelności wyczerpniętym został, prócz o tyle, ile im służy prawo zastawu.

Z c. k. sądu powiat. miej. deleg.

Rzeszów, 25 kwietnia 1884.

L. 392. (2829 1—3)

W skutek próśb Anny z Szaszkiewiczów Lehmanowej, pod dniem 14 stycznia 1884 do tu sąd. L. od 384 do 392 włącznie wniesionych, wzywa się z życia i miejsca pobytu niewiadomych Chrystofora Mrozowicza, Jana i Salomeę małżonków Kraczewskich i Ludwika Kwiatkiewicza, Jacentego Lazurewicza, Franciszkę Dobrzańską, Jana Klinga, Michała Juszkiewicza, Barbarę Gryzlerową, względnie tychże z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców, dla których wszystkich adw. dr. Władysław Jahl kuratorem ustanowiony, i by przy terminie 16 czerwca 1884 o 10 godz. rano wyznaczonym udowodnili, iż co do zastrzeżenia praw zastawu w stanie biernym realności pod Nk. 40 w Jarosławiu na krakowskiem przedmieściu ciążących, a to: dla sumy 200 złp. czyli 50 fl. wedle dom. ant. I pag. 31 n. 6 on. dla sumy resztującej 356 złp. czyli 86 fl. wedle dom. ant. I. pag. 29 n 2 on. dla sumy 1000 złp. czyli 250 fl., wedle dom. ant. I. pag. 475 n. 9 on. dla sumy 1000 złp. czyli 250 fl., wedle dom. ant. I. pag. 29 n. 3 on. dla sumy 40 duk. czyli 180 zł., wedle dom. ant I pag. 475 n. 8 on. dla sumy 70 złp. czyli 17 fl. 30 ct, wedle dom. ant. I. pag. 475 n. 7 on. dla kosztów sporu w kwocie 4 zł. 57 ct., wedle dom. ant I. pag. 477 n. 10 on dla sumy 356 złp. czyli 89 zł., wedle dom. ant. I pag. 31 n. 5 on., wreszcie dla sumy 550 złp. czyli 134 fl 30 ct. wedle dom. ant. I. pag. 31 n. 4 on. wpisanych, skarga justyfikacyjna wniesiona, lub że termin ku temu otwarty.

C. k sąd powiatowy.

Jarosław, 20 marca 1884.

Konkursa.

L 2903. (2954 1—3)

Przy sądzie krajowym w Krakowie opróżnioną została posada kancelisty w XI klasie rangi, z systemizowanemi poborami

Podania o tę, lub inną przy sądach kolegialnych lub powiatowych opróżnić się mogącą posadę kancelisty, w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z 12 lipca 1872 l. 98 d. p. p. ułożone, wnosić należy w czterech tygodniach, od dnia 10 maja 1884 do Prezydyum sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum sądu wyższego.

Kraków, 30 kwietnia 1884.

L 567. (2912 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w rzeszowskim okręgu szkolnym, a mianowicie:

I. w powiecie rzeszowskim:

przy wydziałowej szkole dziewcząt w Rzeszowie, na jedną posadę nauczycielki do klas niższych, z płacą roczną 500 złr., tudzież przy szkołach jednoklasowych w Wysokie, w Dobrzechowie i Grodzisku, z płacą po 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

II. w powiecie łańcuckim:

przy 3-klasowej szkole mięszanej w Grodzisku, na dwie posady nauczycieli starszych z płacą roczną po 300 złr. bez pomieszkania, tudzież przy jednoklasowych szkołach etatowych: w Pantalowicach, Gaci i Sieteszy po 300 złr. i wolnem pomieszkaniem.

Kandydaci (kandydatki), ubiegający się o te posady, mają wnieść swe podania wraz z dokumentami i wykazami służbowymi do c k. okręgowej Rady szkolnej w Rzeszowie, najpóźniej do 15 czerwca b. r.

Z c. k. okręgowej Rady szkolnej.

W Rzeszowie, dnia 30 kwietnia 1884.

L. 164. (2978 1—3)

Przy c. k. Zarządzie salinarnym w Kaczyce na Bukowinie, jest do obsadzenia posada lekarza salinarnego, o którą podoktorowie wszech nauk lekarskich kompetujące, mają wnieść swoje podania z załączeniem odnośnych świadectw i dotyczącej praktyki, do podpisanego c k Zarządu salinarnego najdalej do 8 czerwca b r.

Z tą posadą są połączone ze strony c. k. Zarządu salinarnego roczne honoraryum włącznie z ryczałtem za objazd do chorych 420 złr., systemizowana sól jako deputat, również i obowiązek utrzymywania domowej apteki z prawem wydawania leków dla chorych przynależnych do saliny, za złożeniem odnośnych rachunków aptekarskich, wynoszących rocznie do 80 złr., ze strony zaś gminy Kaczyki roczny dodatek ryczałtowy 100 złr.

Obowiązki lekarza salinarnego, wskażą odnośne przepisy sanitarne, dotyczące co do c. k. Zarządu salinarnego i co do gminy z osobna.

C. k. Zarząd salinarny.

Kaczyka, dnia 3 maja 1884.

Licytacye.

Zl. 11197. (2963 1—3)

Das k. k. Bezirksgericht in Kałusz gibt kund, daß in Sachen des Marcus Frost gegen Franz Jakob und Elisabeth Jakób pto. 200 fl. ö. W. sNG. die exekutive Veräußerung im Lizitationswege der den Schuldnern gehörigen keinen Tabularkörper bildenden sub kat. Nr. 2482|7341 in Kałusz gelegenen Realität in drei Terminen 14. Mai, 17. Juni, 21. Juli 1884, jedesmal um 9 Uhr Vormittags im hg. Lokale wird vorgenommen werden und bei den ersten zwei Terminen um oder über den Schätzungspreis am driten Termine auch unter dem Schätzungspreis wird verkauft werden.

Der Ausrufspreis ist 530 fl. ö. W.

Das Vadium beträgt 53 fl. ö. W.

Nähere Bedingungen können in dem Gerichtslokale eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht.

Kałusz, 7. November 1883.

Licytacye.

L. 4923. (2914 1—3)
W dniach 23 maja, 27 czerwca i 25 lipca 1884, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod lk. 68 subrep. 27 w Leninie wielkiej położonej, dłużników Ołeksy i Anny Szajda własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 100 zł. z pn., każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niże tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa 200 zł.
Wadyum wynosi 10 pr.
Resztę warunków w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy.
Staremiasto, 30 października 1883.

L. 139. (2915 1—3)
W dniach 23 maja, 27 czerwca i 25 lipca 1884, odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod lk. 149/187 371/73 w Turzem położonej, dłużnika Karola Bielańskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt włościańskiego na zaspokojenie sumy 375 zł. 3 ct. z pn., każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa 600 zł.
Wadyum wynosi 10 pr.
Resztę warunków w tutejszej registraturze.
C k. sąd powiatowy.
Staremiasto, 23 stycznia 1884.

L. 7574. (2922 1—3)
Sąd obwodowy sprzeda realność l. 338 wykazem hip. l. 633 Nowego Sącza objętą, 23 maja, 23 czerwca i 21 lipca 1884 przed południem, za 804 zł. 20 ct., wadyum 84 zł., 21 lipca 1884 po południu o godzinie 3 odbędzie termin do ułatwiających warunków. Dla wierzycieli weszłych na hipotekę po 4 grudnia 1883, Adw. Schornstein wyznaczony kuratorem.
C. k. sąd obwodowy
Nowy Sącz, 22 grudnia 1883.

L 4277. (2964 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach przeprowadzi w dniach 26 maja i 27 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, przymusową publiczną sprzedaż realności w Kniażycach położonej, według wykazu hipotecznego l. 65, Iwana Pisarczyka własnej, w celu przymusowego ściągnięcia wierzytelności Przemyskiej kasy zaliczkowej rzemieślników i rolników w kwocie 140 złr.
Cena wywołania 120 zł.
Zakład 24 zł
Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę szacunkową lub wyżej sprzedaną będzie, a jeżeliby ceny szacunkowej nikt nie ofiarował, natenczas wyznacza się termin do ułożenia warunków ułatwiających na dzień 27 czerwca 1884, o godzinie 3 po południu.
Bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.
Niżankowice, 30 września 1883.

L. 2632. (2952 1—3)
C. k. sąd powiatowy w Mościskach ogłasza, że dnia 30 maja, 30 czerwca i 1 sierpnia 1884, każdym razem o 11 godzinie przed południem, odbędzie się w sądzie publiczna sprzedaż ogrodu z realności pod lk. 127 w Husakowie, do masy spadkowej ś. p. Grzegorza Zacińskiego należącego nietabularnego, na zaspokojenie pretensyi Katarzyny Tereszkiewicz w kwocie 19 zł. z pn. z dołożeniem, że na pierwszych dwóch terminach ogród ten tylko powyżej lub za cenę szacunkową, przy trzecim terminie zaś za jakąbądź cenę sprzedany zostanie.
Cena szacunkowa i wywołalna wynosi 80 zł, zakład 8 zł.
Protokół zastrwniczego opisania i oszacowania wraz z warunkami licytacyjnemi przejrzeć można w sądzie.
Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem tutejszego notaryusza Wiktora Krokowskiego.
C. k. sąd powiatowy.
Mościska, 4 kwietnia 1884.

L. 9469. (2903 2—3)
W dniach 12 maja, 30 maja i 27 czerwca 1884, odbywać się będzie na zaspokojenie wierzytelności Kasy pożyczkowej w Czermny w kwocie 16 zł. 80 ct., publiczna licytacya celem sprzedaży realności Antoniego Wnęka, Nk. 6 w Lipnicy górnej.
Cena wywołania 949 zł., wadyum 100 zł. Kurator ad actum dr. Wiediger adw. kraj. w Jaśle.
C. k. sąd powiatowy.
W Jaśle, dnia 11 stycznia 1884.

L. 1463. (2897 2—3)
Dnia 27 maja i 30 czerwca 1884, każdym razem o godzinie 10ej rano odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna licytacya realności w Przewłoce położonych a) nr. C. 16 wedle wykazu hip. 339 Maksyma Dutczaka własnej na 149 zł 92 ct. ocenionej b) realności wedle wykazu hipotecznego 103 Jurka Szmigielskiego własnej na 60 zł. ocenionej na rzecz masy rozbiorowej Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie pto 330 zł. zpn.
Cenę wywołania stanowią ceny szacunkowe powyższych realności, z których każda osobno sprzedaną będzie. Wadyum stanowi 10 prc. ceny szacunkowej.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Buczacz, dnia 22 marca 1884.

L. 1462. (2898 2—3)
Dnia 26 maja, 25 czerwca i 4 sierpnia 1884 zawsze o godzinie 10ej rano odbędzie się w tutejszym sądzie ogzekucyjna licytacya realności w Przewłoce położonych ciała tabularne stanowiących wykazami hip. 193, 177 i 180 księgi gruntowej Przewłockiej o-bjęte a) nr. 51 Jakóba Chomuta na 1060 zł. ocenionej b) NC. 282 Mikołaja Dutczaka na 360 zł. ocenionej c) ¼ części NC. 76 Jaśka Bobyka na 171 zł. 25 ct. ocenionej na rzecz masy rozbiorowej Towarzystwa kredytowego miejskiego we Lwowie pto 300 złr.
Cenę wywołania stanowią ceny szacunkowe powyższych realności z których każda z osobna sprzedaną będzie. Wadyum stanowi 10 prc. ceny szacunkowej.
Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Buczacz, dnia 21 marca 1884.

L. 275. (2896 2—3)
W Baligrodzkim c. k. sądzie powiatowym odbędzie się w sprawie Mendla Knöbla przeciw Asafatowi Carewicz pto 12 złr. 88 ct. w. a. egzekucyjna sprzedaż kawałka gruntu pod nr. d. 6 w Rostokach dol. położonego nietabularnego, protokołem z 14go czerwca 1883 l. 2650 opisanego w terminach 7 maja, 11 czerwca i 9 lipca 1884, zawsze o 10 rano.
Cena szacunkowa 50 zł., wadyum 5 zł. wa.
Akt opisania i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyi przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Baligród, dnia 28 stycznia 1884.

L. 4933. (2916 2—3)
W dniach 23 maja, 27 czerwca i 25 lipca 1884 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod nr. kons. 25 rep. 74 w Wołoszynowej położonej dłużników Wasyla i Katarzyny Wincentyk własnej w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włośc. na zaspokojenie sumy 84 zł. 24 ct. zpn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa 500 zł., wadyum 50 zł.
Resztę warunków w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Staremiasto, 28 września 1883.

L. 6351. (2913 2—3)
W dniach 23 maja, 27 czerwca i 25 lipca 1884 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej, pod nr. kons. 51 subrep. 30 w Potoku wielkim położonej dłużników Ilka i Anny Senczyszaków własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredyt. włościańskiego na zaspokojenie sumy 118 zł. 25 ct. w. a. z pn. każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem, że na pierwszych dwóch terminach realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej, zaś na trzecim także niżej tejże sprzedaną będzie.
Cena szacunkowa 300 zł., wadyum wynosi 10 prc.
Resztę warunków w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Staremiasto, dnia 20 stycznia 1884.

Zl. 466. (2904 2—3)
Das k. k. Bezirksgericht in Kałusz gibt bekannt, daß zur Befriedigung der durch Majer Weinreb gegen Christof und Katharina Rückert erfiegten Wechselforderung 960 fl. ö. W. f.N.G. die exekutive öffentliche Feilbiethung der ut. Dom. III pag. 179—181 n. 193 den Schuldnern gehörigen sub. CNr. 20 in Ugarstal gelegenen Grundwirtschaft am 14. Mai und 17. Juni 1884, jedesmal um 9 Uhr Vormittags im Gerichtslokale vorgenommen werden wird, wobei solche nur über dem Schätzwerthe hintangegeben werden, und falls solcher nicht erzielt werden solte, der Termin zur Bestimmung günstigerer Bedingungen auf 8 Juli 1884, um 9 Uhr Vormittags bestimmt wird.
Der Schätzungswerth 1355 fl. dient als Ausrufspreis.
Das Vadinm beträgt 10 prc.
Gleichzeitig wird für alle Gläubiger, welchen der Lizitationsbescheid welchem immer Grunde überhaupt nicht, oder nicht rechtzeitig zugestellt werden könnte, sowie diejenigen welche nach eingeleiteter Feilbiethung der fraglichen Realität ein Hypotekarrecht hierauf erlangen sollten, Menasche Fruchterman zum Curator bestellt.
K. k. Bezirksgericht.
Kałusz, 14. Jänner 1883.

L. 4491/83. (2905 2—3)
C. k. sąd powiatowy w Kałuszu wiadomo czyni, że w sporze Majera Weinreba przeciw Jurkowi i Jewdosze małż. Kowalczukom pto 500 zł. wa. zpn. przedsięwziętą zostanie egzekucyjna sprzedaż gospodarstwa pod k. n. 6 w Tużyłowie położonego powyższych dłużników własnego, ciała tabularnego niestanowiącego w 3 terminach tj. 14go maja, 18 czerwca i 21 lipca 1884, każdym razem o 10 rano z tem, iż przy pierwszych dwóch terminach gospodarstwo powyższe tylko wyżej lub za cenę szacunkową, zaś przy trzecim terminie i niżej tejże sprzedanem będzie.
Cenę wywołania stanowi szacunek w kwocie 790 zł. wa. Zakład wynosi 79 zł. wa.
Resztę warunków można przejrzeć w tutejszem archiwum.
C. k. sąd powiatowy
Kałusz, 20 maja 1883.

L. 842. (2883 3—3)
Dnia 26 maja i 7 lipca 1884 o 10 godz. rano, odbędzie się na zaspokojenie Leizorowi Hendlowi należuych 3 rat po 80 złr. w. a. z pn., egzekucyjna licytacya realności w Orelcu położonej, wedle wyk. l. 26 ks. gr. gminy Orelec, dłużnika Michajła Draba czyli Drabyka własnej.
Cena szacunkowa 1842 złr. 14 ct.
Wadyum 10 prc. od tejże.
Termin do ułożenia lżejszych warunków wyznaczono na 9 lipca 1884 9 godz. rano.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany dr. Edward Schaefer adw. w Sniatynie.
Akt oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, można przejrzeć w tut. sąd. registraturze.
Z c. k. sądu powiatowego.
Śniatyn, 31 marca 1884.

L. 1698. (2855 3—3)
W sprawie egzekucyjnej gminy miasta Bolechowa przeciw Abrahamowi, Aronowi i Dawidowi Seifom po 630 zł z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 9 maja i 13 czerwca 1884 każdym razem o godz. 10 rano publiczna przymusowa licytacya realności tabularnej pod lk. 283 st. 97 now. w Bolechowie. Cena szacunkowa i wywołania 2081 zł. 50 ct. wadyum 10 prc.
Resztę warunków licytacyi można przejrzeć w aktach. Kuratorem dla wierzycieli nieznanych c. k. notaryusz p. Janiszewski w Bolechowie.
Z c. k. sądu powiatowego
Bolechów, dnia 27 marca 1884.

L. 8631. (2866 3—3)
Sąd powiatowy w Andrychowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Stowarzyszenia oszczędności i pożyczek w Andrychowie z nieograniczoną poręką zarejestrow. w kwocie 600 zł wa, odbędzie się w tutejszym sądzie na dniu 26 maja, 30 czerwca i 21 lipca 1884 zawsze o godzinie 10 rano, publiczna przymusowa sprzedaż realności pod nr 24 w Targanicach położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Jana Osowskiego własnej. Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 3086 zł. 50 ct. a. w., wadyum 308 zł. wa.
Na wypadek sprzedaży powyższej realności, wyznacza się równocześnie termin do wykazania należytości i płynności wierzytelności na dzień 25 sierpnia 1884 o godzinie 10tej rano na który się wiadomych wierzycieli do rąk własnych zaś niewiadomych do rąk kuratora pana adw. dr. Lorii w Wadowicach z tem wzywa, by na powyższym terminie się stawili i dokumenta oryginalne do wykazania płynności swych wierzytelności przedłożyli, gdyż w razie przeciwnym wierzytelności ich jako nie likwidalne zaś wrazie niestawienia się jako nie istniejące uważane i przy wydaniu tabeli płatniczej zupełnie pominięte zostaną.
Protokoły zajęcia i oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tut. sądowej registraturze.
Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowionym został p. adw. dr. Lorya w Wadowicach.
Andrychów, 1 lutego 1884.

L. 1009. 1296. (2867 3—3)
Dnia 28 maja, 27 czerwca i 8 sierpnia 1884 każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 345 w Rosinie jasienickiej położonej, dłużników Michała i Maryi Socha własnej ciała tabularnego niestanowiącej a to osobno domu osobno gruntów do tej realności należących w sprawie Mojżesya Buksbauma o zapłacenie 153 złr. 95 ct. i Izaka Mojżesza Parnesa o zapłacenie 37 zł. Cena wywołania chałupy wynosi 80 zł. gruntów 260 zł., wadyum 8 zł. i 26 zł.
Przy pierwszych dwóch terminach realność tylko za cenę szacunkową lub wyżej takowej przy trzecim niżej takowej sprzedaną będzie. Resztę warunków wolno w tutejszym sądzie przejrzeć.
C. k. sąd powiatowy
Brzozów, dnia 9 marca 1884.

L. 1498. (2868 5—3)
C. k. sąd powiatowy w Myślenicach zawiadamia, iż celem ściągnięcia wierzytelności galic. zakładu kredyt. ziemskiego w Krakowie w kwocie 300 zł. odbędzie się w dniu 26 maja, 30 czerwca i 1 sierpnia 1884 każdym razem o godz. 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż realności pod nk. 20 w Chełmie położonej, do Jana Arendarczuka należącej.
Cena wywołania wynosi 1000 zł., wadyum 125 złr. Wyciąg hipoteczny tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.
C. k. sąd powiatowy
Myślenice, dnia 19 marca 1884.

L. 7519. (2804 3—3)
W dniach 4 czerwca, 4 lipca i 6 sierpnia 1884 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 128 w Żołyni mieście położonej Jana i Agnieszki Deców własnej, celem zaspokojenia pretencyi Mozesa Wilkenfelda pto 49 złr. 50 ct. zpn.
Cena szacunkowa wynosi 190 zł. wa.
Wadyum 19 zł., resztę warunków można przejrzeć w tutejszej registraturze.
C. k. sąd powiatowy
Łańcut, dnia 31 grudnia 1883.

L. 2580. (2720 3—3)
C. k. sąd powiatowy w Tłumaczu podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 365 zł. 19 ct. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 100 w Hryniowcach położonej, dłużników Leisora Kniebachera i Sary Koch własnej, w tutejszym c. k. sądzie, w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego, dnia 10 czerwca, 10 lipca i 12 sierpnia 1884, każdym razem o godzinie 10 przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1.000 zł. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.
Wadyum wynosi 10 proc. ceny szacunkowej.
Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Tłumacz, dnia 16 czerwca 1883.

Upadłości.

L. 19463. (2976 1—3)
C. k. sąd krajowy Lwowski ogłasza niniejszem, że w masie konkursowej nieprotokołowanej firmy „J. Abrysowski &. H. Klimowicz“, Jana Abrysowskiego i H. Klimowicza, zamiast terminów w edykcie z. 8 marca 1884 l. 10486, ustanowionych termin do zatwierdzenia tymczasowego lub ustanowienia innego zarządcy masy, i jego zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli na dzień 20 maja 1884, o godzinie 4 po połud niu, czasokres do zgłoszenia wierzytelności po dzień 30go czerwca 1884, a ogólny termin likwidacyjny na 22go lipca 1884, o godzinie 10 przed południem wyznaczonym zostaje.
Lwów, dnia 3 maja 1884.

L. 19739. (2874 3—3)
C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. D. p. p. położony majątek Eliasza Mintzelesa, handlarza towarów korzennych, ul. Żółkiewska 11 we Lwowie.
Kierownictwo tego konkursu porucza się panu radcy c. k. sądu krajow. dr. Hofmoklowi, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dr. Edwarda Feilesa wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 12 maja 1884, o godzinie 11 przed południem.
Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym

wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 28 czerwca 1884, i podać ją na terminie na dzień 17 lipca 1884, o godzinie 11 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68 ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 29 kwietnia 1884.

L. 99. (2860 2—3)

Do dodatkowej likwidacyi pretensyi jakie do masy rozbiorowej Leiby Schafranka zgłoszono, wyznaczam termin na dzien 30 maja 1884, godzina 9 rano w biurze VI.

Kołomyja, 24 kwietnia 1884.

Komisarz konkursowy.

Barański.

L. 5910. (2887 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie otwiera niniejszem konkurs, na wszystek ruchomy, jakoteż nieruchomy, a w krajach w których obowiązuje ust. konk. z dn. 25 grudnia 868. położony majątek Juliusza Penthera zegarmistrza w Stanisławowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się c. k. auskultantowi p. Ohanowiczowi, jako komisarzowi konkursowemu. Tymczasowym zarządcą masy, mianuje się pana adw. dr. Łubińskiego, wzywając zarazem wierzycieli aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski, co do zatwierdzenia tegoż lub ustanowienia innego zawiadowcy masy, i aby przedsięwzieli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 15 maja 1884, o godz. 9 rano.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do w spólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tut sądzie obwodowym, wedle przepisu ustawy konk. pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych, przed upływem 16 czerwca 1884 i podać ją na terminie na dzień 17 lipca 1884, o godz. 9tej rano wyznaczonym do uznania płynności, i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociaż by nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcę onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie, do skutku ugody w myśl §. 68 ust. k.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konk., umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Stanisławów, 28 kwietnia 1884.

Zl. 5890. (2950 1—3)

Das k. k. Kreisgericht in Tarnopol hat die Eröffnung des Concurses über das gesammte wo immer befindliche bewegliche und über das in den Ländern für welche die Concursordnung vom 29 December 1868 gilt, gelegene unbewegliche Vermögen des Leon Katz nicht protokolirten Kaufmanns mit Tuchwaaren in Tarnopol bewilliget, den Herrn k. k. Landesgericht- Rath Zarzycki zum Concurscommissär, und den Herrn Landes- Adwokaten Dr. Trzeniecki zum einstweiligen Maßaverwalter bestellt.

Die Gläubiger werden aufgefordert in der auf den 16 Mai 1884, 10 Uhr Vormittags vor dem Concurscommissär angeordneten Tagfahrt unter Beibringung der zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege über die Bestättigung des einstweilen bestellten oder über die Ernennung eines anderen Maßaverwalters und eines Stellvertreters desselben ihre Vorschläge zu erstatten, und die Wahl eines Gläubiger -Ausschusses vorzunehmen; ferner werdeu alle diejenigen, welche gegen die gemeinschafliche Concursmaße einen Anspruch als Concurs- Gläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst, wenn ein Rechtsstreit darüber anhänging sein sollte bis 5. Juli 1884 bei diesem k. k. Kreisgerichte oder bei dem Concurscommissär nach Vorschrift der Concursordnung zur Vermeidung der in derselben angedrohten Rechtsnachtheile zur Anmeldung und in der hiermit auf den 18. Juli 1884, 10 Uhr Vormittags vor dem Concurscommissär angeordneten Liquidirungstagfahrt zur Liquidirung nnd zur Rangbestimmung zu bringen.

Den bei dieser Tagfahrt erscheinenden angemeldeten Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an die Stelle des Maßaverwalters eines Stellvertreters und der Mitglieder des Gläubiger Ausschusses, die bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die Liquidirungs agfahrt wird Tzugleich als Vergleichstagfahrt bestimmt.

Die weiteren Veröffentlichungen werden durch das Amtblatt der Lemberger Zeitung im Laufe des Corcursverfahrens erfolgen.

Tarnopol, am 3. Mai 1884

L. 10486. (2975 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jako też na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiazuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1. D. p. p. położony majątek nieprotokołowanej firmy, „I. Abrysowski i H. Klimowicz" Jana Abrysowskiego i Hipolita Klimowicza krawców we Lwowie.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. radcy sądu krajowego dr. Tchórznickiemu, jako komisarzowi konkursowemu zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw dr. Dziubińskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 26 marca 1884, o godzinie 4 po południu.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 30 kwietnia 1884, i podać ją na terminie na dzień 26 maja 1884, o godzinie 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Na terminie, wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności, ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl §. 68. ustawy konkursowej.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."

Z c. k. sądu krajowego.

Lwów, dnia 8 marca 1884.

L. 11030. (2955 1—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, na zasadzie §. 62 i 198 u. k. i ord. konk., zezwolił na otwarcie konkursu na majątek firmy protokołowanej „Schapira et Krengel" w Krakowie, tudzież jawnego w spólnika Lazara Krengla, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położnym jest w tych krajach, w których ordyn. konk. z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym ustanawia się pana radcę c k. sądu kraj. dr. Jana Prokopa, a tymczasowym zarządcą masy pana dra Władysława Wilkosza, z substyt. pana dra Zygmunta Eibenschütza.

Postępowania konkursowe do majątku firmy i do majątku spólnika, będą odrębnie prowadzone.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 13 maja 1884, przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyj przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe nawet w tym przypadku, gdyby się proces w toku znajdował, do dnia 15 lipca 1884, w c. k. sądzie krajow. w Krakowie a mianowicie do każdego majątku odrębnie podług przepisu ordyn. konk. unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili, a na terminie na dzień 11 sierpnia 1884 o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wymierzytelnili, i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyj poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysługa prawo w miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym zostałby.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego, umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej".

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami.

Kraków, 30 kwietnia 1884.

L. 4326. (2923 1—3)

C. k. sąd obwodowy w Złoczowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868, nr. 1. dz. pr. p. położony majątek Abrahama Schnee nieprotokołowanego właściciela handlu towarów korzennych pod nazwą „A. Schnee" w Brzeżanach.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu dr. Emilowi Hillbrichtowi c. k. sędziemu powiatowemu w Brzeżanach jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. adw. dra Tupeca w Brzeżanach wzywając wierzycieli, aby zarazem po przedłożeniu dokumentów służących do wykazania ich pretensyj, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 16 maja 1884, o godzinie 10tej przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jaką bądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej ma takową zgłosić w tym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej, pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 25 czerwca 1884, i podać ją na terminie na dzień 3 lipca 1884 godz. 10tej przed południem, w c. k. sądzie powiatowym w Brzeżanach, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami. przysługa prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli, inne osoby posiadające ich zaufanie.

Na terminie wyznaczonym do wykazania płynności zgłoszonych wierzytelności ma być usiłowane przyprowadzenie do skutku ugody w myśl § 68 ust. konk.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej, umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej".

Złoczów, dnia 1 maja 1884.

Księgi gruntowe.

L. 19. (2924)

Komisya hipoteczna ogłasza, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Jaroszowice, dnia 15 maja 1884 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawiera ogłoszenie w urzędach gminnych.

Wadowice, dnia 30 kwietnia 1884.

L. 155. (2951)

Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Mielcu urzędująca zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy Chrząstów, dnia 8 maja 1884 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Mielec, dnia 3 maja 1884.

L. 30. (2967)

Arkusze posiadania ułożone we formie wykazów hipotecznych dla gminy Berehy dolne z Siegenthalem, złożono w tutejszym sądzie do powszechnego przeglądu.

Zarzuty przeciw prawdziwości tych wykazów, mogą być wniesione do tutejszego sądu do 12 maja 1884.

Ustrzyki, 4 maja 1884.

L. 29. (2966)

Arkusze posiadania ułożone we formie wykazów hipotecznych dla gminy Łodyny, złożono w tutejszym sądzie do powszechnego przeglądu

Zarzuty przeciw prawdziwości tych wykazów, mogą być wnoszone do tutejszego sądu, do 12 maja 1884.

Ustrzyki dnia 4 maja 1884.

L. 2723. (2965)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Kąkolówka, dnia 12 maja 1884 rozpocznie.

Tyczyn, 1 maja 1884.

Doniesienia prywatne.

(2840 3—3)

Ogłoszenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał w kwocie 14.896 złr. 40 cnt. a. w. listami zastawnemi, z większej sumy 16.000 złr. a. w. na hipotekę dóbr Sierakowce, w powiecie Przemyskim położonych, P. Mikołaja Tur Przedrzymirskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1go lipca 1882 jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dobr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 30 kwietnia 1884.

Ogłoszenie.

Stosownie do uchwały zwyczajnego Zgromadzenia ogólnego członków z dnia 6go kwietnia b. r. zwołuje

Dyrekcya Banku zaliczkowego

w Stanisławowie,

Stow. zarejestrowanego z nieogr. poręką.

nadzwyczajne

Ogólne Zgromadzenie

członków

na dzień 18 maja 1884 r. (w niedzielę), które się odbędzie w sali kasyna mieszczańskiego (w Bazarze) o godzinie 4 po południu.

Porządek obrad:

1) Sprawozdanie komisyi wybranej 6 kwietnia 1884 r.

2) Wybór członków Dyrekcyi i zastępców.

3) Wybór członków Rady nadzorczej.

UWAGA: Celem skonstatowania ilości zebranych członków i UPRAWNIENIA DO GŁOSOWANIA, zechcą pp. członkowie przy wstępie do sali obrad oddać KARTĘ WSTĘPU, które wydawać będzie Dyrekcya członkom do głosowania uprawnionym, od dziś począwszy CODZIENNIE w biurze Banku zaliczkowego od godziny 4 do 6 po południu, aż do 17 maja b. r.

Stanisławów, dnia 2 maja 1884 r.

W. Majewski m. p.
A. Czołowski m. p.
J. Urban m. p.

Dziennik dla Wszystkich

Wydanie codzienne, poranne

Z tygodniowym dodatkiem illustrowanym bezpłatnym dla wszystkich prenumeratorów.

Siódmy rok niebawem się skończy, jak wychodzi illustrowany *„Dziennik dla wszystkich"* z „Gazetą" we Lwowie pod jedną i tą samą redakcyą, w rękach jednego i tego samego właściciela. Każdy przyznać musi, nawet ten, który patrzy na nas zawistnem lub nieprzychylnem okiem, że w okolicznościach tutejszych wiele potrzeba było zachodów, pracy, talentu, wytrwałości, dokładnej znajomości stosunków, bystrości i energii, aby pismo nietylko przez tak stosunkowo długi czas utrzymać, ale żyć z niego i dać innym żyć... Kto zna wydawnicze stosunki w Galicyi, ten niezawodnie potwierdzi prawdę słów naszych.

„Dziennik dla Wszystkich" utrwalił sobie najzupełniej byt materyalny, a jakkolwiek dochody w każdem wydawnictwie, są najgłówniejszą podstawą, jeśli się nie ma kończyć wszystko tylko na dobrych chęciach, to my poczytujemy sobie jedynie za zasługę, że wpośród poważnej liczby naszych prenumeratorów, przynajmniej jedną trzecią część posiadamy takich, *którzy nigdy przedtem żadnego pisma nie prenumerowali.*

Otóż, w dalszym rozwoju naszego wydawnictwa, spełniając gorące życzenia wielu i przyprowadzając do skutku zamiar, który oddawna mieliśmy — *„Dziennik dla Wszystkich"* zamieniamy na pismo **codzienne** z tygodniowym *Dodatkiem illustrowanym, bezpłatnym dla wszystkich prenumeratorów.* Do zmiany tej przystępujemy po głębokim namyśle, oparci *o poważną liczbę obecnych już prenumeratorów naszych i o szeroko wyrobiony dział inseratowy.*

„Dziennik dla Wszystkich" wychodzi więc *codzień z rana* z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych — do każdego zaś *numeru niedzielnego* dołącza się **„Dodatek illustrowany"** stanowiący *oddzielną całość.*

„Dziennik dla Wszystkich", jako pismo *codzienne*, prowadzony jest w ten sposób, *aby pod każdym względem istotnie dla wszystkich stał się organem pożytecznym i potrzebnym.* Zawiera on wiadomości, nowiny, sprawy, wypadki, fakta, opisy, wszelkiego rodzaju recenzye i sprawozdania — jednem słowem wszystko, co tylko wzbudza interes, ciekawość, co jest pożyteczne, lub szkodliwe, co informuje, co objaśnia, lub poucza i co ze względu na swój charakter publiczny należy do organu publicznego. Pod względem tego bieżącego materyału i wszelkich spraw obchodzących ogół nasz, redakcya *„Dziennika dla Wszystkich"* uważa za swoją powinność mieć na względzie nietylko same miasto, w którem zamieszkuje, lecz kraj cały — dlatego, że ze wszystkich miast większych i mniejszych, jak również z najodleglejszych zakątków, *„Dziennik dla Wszystkich"* za pomocą swoich korespondentów i reporterów podaje godne uwagi publicznej wiadomości i sprawy. Obok tego wszystkiego, fejleton powieściowy, lub w ogóle belletrystyczny prowadzony jest, w *„Dzienniku dla Wszystkich"* — równie jak dział najbardziej *ciekawych, pożytecznych i informacyjnych* wiadomości zagranicznych oraz korespondencyj. — Przy organizacyi redakcyjnej, na silne i wszechstronnie rozgałęzione *reporterstwo* zwróciliśmy szczególną uwagę, również, jak na sprężystość i rzutkość administracyi.

Dodatek illustrowany, który co dzień dołącza się do niedzielnego numeru *bezpłatnie* dla prenumeratorów *„Dziennika dla Wszystkich"* zawiera w części artystycznej: portrety lub rysunki humorystyczne, i rodzajowe, w części literackiej: życiorysy, artykuły humorystyczne, szkice i inną treść belletrystyczną. *Dodatek illustrowany* drukowany jest na ładnym glansowanym papierze, i stanowi *oddzielną całość.*

Tyle o programie, który, naturalnie z lekka mógł być tylko naszkicowany, a do którego chyba to tylko dodać powinniśmy, że dokładamy wszelkich starań, aby go rozwinąć i w życie wprowadzić, a tak dalece czujemy się na siłach, że z pomocą Bożą i ludzką, uczynimy zadość zobowiązaniom względem naszych prenumeratorów i wszystkich, którzy nas popierać raczą. — Nikomu szkodzić nie chcemy, ale też i sobie nie damy. Skandalicznej polemiki, jak zawsze tak i teraz wyrzekamy się — wyznajemy jednak otwarcie, że kto na nas kamieniem, to my na niego dwoma. Hołdujemy zasadom konserwatywnym; zachowawczym; na przeszłości i tradycyi opierać się powinna, zdaniem naszem, najskromniejsza praca i działalność publiczna, a rachując się z faktycznemi, otaczającemi warunkami, szerzyć należy zdrowe pojęcia obowiązków względem Boga, ojczyzny, porządku społecznego, rodziny, bliźnich i siebie samego — unikać zaś wszelkiego rodzaju frazesów i deklamacyj, które dziś są niczem innem, jak chorobą polityczną. Nie szukać nieprzyjaciół tam, gdzie ich nie ma i być nie może, nie wichrzyć, nie sądzić, nie potępiać bezmyślnie, nie krzyżować, a kierować się poczuciem spokojnej, uczciwej i szlachetnej wyrozumiałości. — Takie są i będą nasze kardynalne zasady.

Pozwalamy sobie zwrócić uwagę na cenę prenumeracyjną poniżej zamieszczoną: z niej przekonać się można, że *„Dziennik dla Wszystkich"*, jest rzeczywiście *najtańszem pismem polskiem*, bo nietylko że wychodzi *co dzień* za tak niską prenumeratę, lecz posiada *oddzielny dodatek illustrowany*, którego żadne inne pismo nie daje; sam zaś ten *dodatek illustrowany*, za który prenumerator nic nie dopłaca, stanowi oddzielne pismo.

Prenumerata *„Dziennika dla wszystkich"* wraz z tygodniowym *„Dodatkiem illustrowanym"* wynosi we Lwowie: rocznie *14 złr. 40 ct.*, półrocznie *7 złr. 20 ct.*, kwartalnie *3 złr. 60 ct*, miesięcznie *1 złr. 20 ct.* — za odnoszenie do domu dopłaca się do prenumeraty *15 ct* miesięcznie. Na prowincyi w Galicyi i w całem państwie austryackiem rocznie *18 złr.*, półrocznie *9 złr.*, kwartalnie *4 złr. 50 ct*, , miesięcznie *1 złr. 50 ct.* Numer pojedynczy zwykły *8 ct*; *z dodatkiem illustrowanym 15 ct.* W Poznańskiem, w Prusiech i w całych Niemczech kwartalnie: *9 mark*, we Francyi i w innych krajach kwartalnie: *12 franków*; w Ameryce kwartalnie: *2 dolary.*

Pieniądze prenumeracyjne tak z kraju, jak i z zagranicy przesełać należy *przekazami pocztowemi, lub w listach rekomendowanych*: **do Administracyi „Dziennika dla Wszystkich" we Lwowie.**

Biuro Administracyi i Redakcyi znajduje się obecnie przy ulicy Zimorowicza Nr. 12, gdzie się przyjmuje prenumeratę i inseraty. Prenumerować można w każdej chwili, bez względu na zaczęty kwartał, lub miesiąc. Numera zaległe natychmiast przesyłają się.

REDAKCYA i ADMINISTRACYA.

„Dziennika dla Wszystkich"

we Lwowie.

(2973)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papieru „Schlöglmühl.